Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w **Krakowie:** miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na **prowincji:** miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. **Włodzimierz Strycharski** w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi etc. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 282. Kraków, Wtorek dnia 11 Października 1904 r. Rok XII.

Powszechne głosowanie.

Pan Stapiński, poparty przez grono ruskich posłów, wniósł i uzasadnił w sejmie projekt reformy wyborczej, polegającej na zniesieniu kurji i powszechnem głosowaniu. Wniosek ten został odrazu pogrzebany przez przydzielenie go do komisji administracyjnej.

Innej uchwały nie można było oczekiwać, bo projekt p. Stapińskiego był tylko demonstracją polityczną, a sam wnioskodawca nie wierzył w jego urzeczywistnienie.

Powszechne głosowanie jest niezawodnie ideałem, do którego dążyć muszą wszystkie społeczeństwa, rozwijające się na gruncie konstytucyjnym, bo tylko wybory na tej podstawie oparte, dają rzeczywisty wyraz zapatrywań ogółu wolnych obywateli państwa. Ale również jest pewnem, że powszechne głosowanie może być dostępnem tylko dla narodów wysoko rozwiniętych, które dojrzałość polityczną i kulturalną zdobyły długoletnią nieustanną pracą. To też w Europie ustawa wyborcza jest oparta na tej podstawie tylko w Niemczech i we Francji. Już w Belgji wprowadzono powszechne głosowanie ze znacznemi zastrzeżeniami a w Anglji nikt o niem nie myśli. My dopiero powoli dochodzimy do tego stopnia rozwoju, na którym powszechne głosowanie traci swoje ostrze, u nas zwłaszcza we wschodniej części kraju, gdzie $^{8}/_{10}$ ludności składa się z mało oświeconego włościaństwa i ciemnych a fanatycznych mas żydowskich, — warstwy inteligentne utonęłyby w tym tłumie, a korzyść odnieśliby wyłącznie nasi spekulanci polityczni, niebezpieczni pod względem narodowym i społecznym. Wszakże partja ludowa, której głową i duszą jest p. Stapiński, doznała na swojej skórze, co znaczy niewyrobienie polityczne u ludu. Podczas wyborów do sejmu z okręgu tarnowskiego, kierownicy ludowców chcieli przeprowadzić kandydata z inteligencji, ale włościanie chcieli mieć posłem włościanina i postawili na swojem...

To też nie sądzimy, aby nawet p. Stapiński wierzył naprawdę, że powszechne głosowanie uzdrowi odrazu nasze stosunki polityczne; w wielu wypadkach lekarstwo byłoby gorsze od choroby...

Jeżeli jednak nie sądzimy, aby wprowadzenie powszechnego głosowania było odrazu możliwe, to z drugiej strony nie uważamy wcale obecnej ordynacji wyborczej za nietykalną, przeciwnie, wymaga ona zmiany i naprawy w dwóch kierunkach: co do zabezpieczenia niezawisłości wyborców i rozszerzenia prawa wyborczego.

Większość sejmowa nie powinna zamykać oczu na konieczność reformy — nie powinna swym uporem, dostarczać materjału do agitacji, ale ma obowiązek ująć sprawę w swoje ręce i z własnej inicjatywy przygotować i doprowadzić do skutku zmianę ordynacji wyborczej. Tak postępowało zawsze angielskie konserwatywne stronnictwo, i ani parlamentaryzm angielski, ani Anglja sama, nie mają powodu żalić się na ustępstwa robione duchowi czasu.

Inne Sejmy krajowe wyprzedziły już Galicję, wprowadzając bezpośrednie wybory w kurji wiejskiej — i piątą kurję wyborczą, na wzór Rady państwa. Doświadczenia porobione z tą reformą nie są zniechęcające. Socjaliści nigdzie nie opanowali piątej kurji, a wybory bezpośrednie nie obniżyły poziomu kurji wiejskiej. Nie sądzimy też, aby u nas następstwa były gorsze. W każdym razie stać na miejscu nie podobna, ani ignorować ewolucji, która jest koniecznym wynikiem ogólnego rozwoju społeczeństwa. Ludzie obdarzeni bystrzejszym zmysłem politycznym, i stronnictwa mądrze zorganizowane, nie dają się zaskoczyć wypadkom, ale je przewidują...

Mürzsteg i Czertkow-basza.

Rocznica umowy austro-rosyjskiej w Mürzsteg. — Cel chwalebny tej umowy, — Złamanie zasady nieinterwencji. — Z jakiego powodu? — Rozkaz Czertkowa w Warszawie. — Masowe morderstwa. — Ta sama metoda, co w Macedonji. — Analogja z umową w Mürzsteg. — Obowiązek Austro-Węgier.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm)* pisze:

Przed paru dniami minął rok, jak Austro-Węgry i Rosja po raz wtóry zawarły z sobą umowę, której celem przeprowadzenie pewnych reform administracyjnych, sądowych i podatkowych, zmierzających do polepszenia bytu ludności chrześcijańskiej w trzech wilajetach Macedońskich Turcji europejskiej.

Cel umowy bezwarunkowo chwalebny. Europa chrześcijańska śpieszy z pomocą chrześcijanom w Turcji. Z międzynarodowego stanowiska przecież akt, podpisany dnia 1 października 1903 r. w Mürzsteg, jest czynnem wmięszaniem się mocarstw obcych do spraw czysto wewnętrznych Turcji i równa się krzyczącemu naruszeniu zasady, przestrzeganej surowo i zazdrośnie nawet wobec małych państw europejskich.

Że umowa w Mürzsteg łamie zasadę nieinterwencji, rządy austro-węgierski i niemiecki wybornie zdawały sobie sprawę. Trzeba więc było usprawiedliwić wobec innych gabinetów owo wmięszanie się w stosunki wewnętrzne tureckie. Wynaleziono argument, że zamieszki w Macedonji i w Starej Serbji, rozgrywające się częściowo niedaleko granicy austro-węgierskiej, zagrażają bezpośrednio porządkowi politycznemu monarchji Habsburskiej, a pośrednio także i Rosji. Objaśnienie tego rodzaju zmierzało do ustalenia zasady, że interwencja w Macedonji jest w gruncie rzeczy interesem polityki wewnętrznej austrjackiej oraz rosyjskiej i niczem nie ubliża powadze monarszej sułtana, tudzież jego władzy zwierzchniczej...

Ślicznie! Rosja ujmuje się za Chrześcijanami Macedonji, chce zabezpieczyć ich przed bezprawiami i łapownictwem baszów, tudzież kaimakanów tureckich, przed żądzą mordu i pożarów, popychającą żołnierzy tureckich do zbrodni barbarzyńskich. Jakież to rozczulające! Równocześnie jenerał-gubernator rosyjski Królestwa Polskiego Czertkow wydaje nakaz do wojsk rosyjskich tegoż kraju, wprost polecający, jak najczęstsze, jak najbezwzględniejsze używania broni palnej przeciwko ludności bezbronnej. Ów rozkaz Czertkowa wręcz zachęca wojsko rosyjskie do mordowania mieszkańców i z góry zapewnia mordercom w mundurze bezkarność, tudzież nagrody. Kto zna poziom inteligencji, brak kultury i brak charakteru wśród oficerów i podoficerów rosyjskich, ten odrazu zrozumie, że oficerowie, tudzież podoficerowie dadzą upust częsty i całkowity nurtującej w nich żądzy bezpiecznego przelewania krwi Polaków. Jeszcze dni kilka lub kilkanaście, a z wszystkich stron Królestwa Polskiego nadbiegną wieści o masowych morderstwach, dokonywanych przez waleczną wobec bezbronnych armję rosyjską, Polaków będą żołnierze rosyjscy strzelali tak, jak Jego Cesarska Mość Mikołaj II strzela bażanty w Oranienburgu.

Zajmującą z stanowiska politycznego jest pobudka, która jenerała Czertkowa skłoniła do wydania powyższego rozkazu. Nie tai on w tem piśmie, że zależy mu na podtrzymaniu uroku armji, gdyż w ostatnich czasach ów urok był kilkakrotnie narażonym na szwank. Czy to w Królestwie Polskiem armja rosyjska wydawała bitwy i ponosiła klęski, które osłabiły jej powagę? Wiadomo wszystkim, że nie! Lecz Czertkow doskonale zdaje sobie sprawę, iż klęski armji rosyjskiej na polach Mandżurji odsłoniły słabość militarną Rosji, pokazały światu rozkład jej maszyny administracyjnej, ściągnęły na jej głowę lekceważenie zasłużone.

By powagę państwa wobec ludności polskiej podnieść, nie zna innego środka, jak masowe morderstwa. Czyż Czertkow różni się czemkolwiek od baszów tureckich, którzy celem utrwalenia zachwianego w Macedonji panowania sułtańskiego, nie cofają się co do nogi?

Śmiało można twierdzić, iż dzisiaj po wydaniu rozkazu Czertkowa metoda rządów rosyjskich w Królestwie Polskiem nie różni się zbytnio od metody rządów tureckich w Macedonji. Idąc dalej w porównaniach trzeba się spytać, czy stosowanie metody turecko-macedońskiej w Królestwie Polskiem, sąsiadującem z Galicją na linji mil kilkudziesięciu i zamieszkanem przez ludność tej samej narodowości, co owa prowincja austrjacka, — czy owo zlecenie wyraźne masowych morderstw nie zagraża interesom politycznym Austro-Węgier? Czy zatem rządy Austro-Węgier przez analogję układu w Mürzsteg nie są obowiązane do interweniowania w Petersburgu i do zwrócenia uwagi, że Czertkow pojmuje sztukę rządzenia w sposób zupełnie pierwotny i że dlatego baszy w Warszawie „rządzić“ i „mordować“ są synonimami tak, jak dla baszów macedońskich?

Rozkaz Czertkowa nie jest falsyfikatem, lecz ukazał się w części urzędowej oficjalnego *Warszawskiego Dniewnika.* Z powołaniem się na ten dokument mogą, a nawet powinny Sejm galicyjski i Koło polskie w Wiedniu jawnie w odpowiedniej formie zwrócić uwagę, że Austro-Węgry mają w Macedonji za towarzysza pracy humanitarnej rząd, który w własnych granicach zasady humanitarne depcze z bezwzględną brutalnością.

WOJNA.

Około Mukdenu.

Ostatnie depesze pochodzenia japońsko-angielskiego przedstawiają położenie pod Mukdenem zupełnie inaczej, niż przytoczony przez nas onegdaj telegram *Lokal Anz.*. Według tych wiadomości wszystko wskazuje, iż teatrem rozstrzygających działań wojennych w bliskiej przyszłości będzie płaszczyzna, tworząca trójkąt, którego wierzchołkiem jest Tienlin, a podstawą linja idąca wzdłuż rzeki Hun od Mukdenu do Fuszunu. Na północ od Mukdenu leży Ilu, bronione przez urwiste szeregi wzgórz. Rosjanie obwarowali się na tych wzgórzach, zbudowawszy tymczasowe obwarowania. Rzeka Ilu płynie przez miasto. Nie jest ona głęboka. Rosjanie obwarowują jej prawy brzeg, pomiędzy Ilu a Luchetunem i wznoszą obwarowania ziemne w wielu miejscach pomiędzy Luchetunem a Tienlinem. Tienlin, od wschodu broniony jest przez łańcuch wzgórz i rzekę Tienlin. Sądząc z robót przedsięwziętych i rozlokowania wojska rosyjskiego, jen. Kuropatkin zamierza przeszkodzić przeprawie Oyamy przez rzekę Hun i wydać bitwę w miejscowości, obwarowywanej obecnie z wielkim pośpiechem.

Jeżeli Kuropatkin ograniczy się tylko do takiej akcji obronnej w takim razie punkt ciężkości w bitwie musi przesunąć się ku północy, w okolice, w których pojedyncze kolumny rosyjskie będą mogły popierać się nawzajem w razie potrzeby. Linja rzeki Hun nie nadaje się do tego, ponieważ oba jej krańcowe końce, pod Mukdenem i pod Fuszunem są połączone na tyłach tylko drogą przez Sandziawajtse pod Tienlinem, a odległość między niemi, tą drogą, wynosi blisko 100 kilometrów.

Jeżeli po stronie ros. zamierzona jest tylko akcja obronna, główne pozycje obronne muszą znajdować się w niezbyt wielkiej odległości od punktu, gdzie łączą się z sobą drogi do Mukdenu i do Fuszun. Jedną z tych pozycyj musi być grzbiet gór Chamalińskich, zasłaniających Tienlin od strony południowo-wschodniej, na tem miejscu, gdzie droga z Fuszun do Sandziawajtse przewija się przez góry. Punkt ten jest oddalony od Sandziawajtse o 30 kilometrów. Wybór pozycji drugiej, na głównym froncie przed Tienlinem, zależy od naczelnego wodza. Droga z Mukdenu do Tienlinu ciągnie się wzdłuż stoków gór Chamalińskich i jest przecięta trzema rzekami: Puho, Ilu i nieznaną z nazwy rzeką, przepływa-

jącą przez Sandziawajtse. Ostatnia ta rzeka nie wchodzi na razie w rachubę. Z obu innych, według telegramu angielskiego, jen. Kuropatkin wybrał rzekę Ilu, ponieważ jej brzegi są bardzo strome i wzgórza tamtejsze nadają się do założenia pozycji obronnych. Miejscowość Ilu leży w odległości 40 kilometrów od Mukdenu, a 20 od Sandziawajtse, niedaleko na północ od Suciakantse, w miejscu, gdzie droga do toru kolejowego łączy się z traktem cesarskim.

Istnienie tej drogi odgrywało zapewne ważną rolę przy wyborze pozycji obronnej pod Ilu. — Umożliwia ona bowiem utrzymanie stałego związku między główną pozycją frontową (pod Ilu), — a pozycjami na prawem (zachodniem skrzydle rosyjskiem. — Pozycja ta jest określona naturą kraju i linją dróg. Musi ona znajdować się na tem miejscu, gdzie wzgórza panują nad drogą, ciągnącą się po zachodniej stronie toru kolejowego od Czantanu nad rzeką Hunho ku Tienlinowi.

Sytuacja chwili.

Rozkaz dzienny jenerała Kuropatkina, przyniesiony przez dzisiejsze telegramy, a równocześnie wieści o różnych potyczkach forpocztowych, w których Rosjanie wydają się stroną zaczepiającą, nadają położeniu wojennemu w Mandżurji nowy charakter. Dotąd wojska rosyjskie cofały się nieustannie, obecnie stawiają pewien rodzaj oporu, a zaskoczone znienacka, otrzymują na czas wzmocnienie w posiłkach, które niekiedy pozwalają im utrzymać się na zajętych stanowiskach. Są to, jak dotychczas, sukcesy drobne i bez żadnego znaczenia, świadczą jednak poniekąd o ulepszeniach w rosyjskiej organizacji wojskowej i o zmianie taktyki. Wszystko to jednakże nie jest dla Japończyków niespodzianką i dlatego posuwając się powoli naprzód, przygotowują zarazem na tyłach armji fortyfikacje obronne, wznoszone przez zdolnych inżynierów, które ofensywny pochód Rosjan stanowczo powstrzymać mogą, zwłaszcza, że centralizacja drugiej armji, pod wodzą jenerała Grippenberga, nie może być wcześniej ukończoną jak w przyszłym roku, w końcu lutego. Takie w tym względzie mniemanie panuje w jeneralnym sztabie rosyjskim. Bądź co bądź, jeszcze w miesiącu bieżącym oczekiwane są bardzo ważne wypadki na mandżurskim terenie wojennym w okolicach Mukdenu, tak bowiem at[illegible] wojskowi państw europejskich, jak k[illegible]pondenci dzienników zagranicznych, pośpieszy[illegible] [illegible]ach na fronty obu armji, w prze[illegible] [illegible] rychłe ich starcie, wkrótce nastąpić [illegible] [illegible] pó[illegible]cy spodziewać się można lada dzień energicznej akcji obustronnej, a może nawet nowych walk krwawych i zaciętych, o tyle pod Portem Artura panuje obecnie chwilowy spokój. Pogłoski, że eskadra rosyjska próbowała we środę po południu wypłynąć na pełne morze i że z tego powodu wywiązała się bitwa morska, nie potwierdziły się dotąd. Wprawdzie korespondenci z Czifu donoszą, że admirał Wiren nie w południe, lecz w nocy, chciał sforsować blokadę, baczność jednak i czujna straż admirała Togo, uniemożliwiła jego plany, lecz i ta wiadomość oczekuje dotąd na stwierdzenie, chociaż posiada cechy większego prawdopodobieństwa. Właśnie wtedy, w nocy, panowała na morzu straszna burza, która rozprószyła flotyllę torpedowców i kanonierek japońskich, ściśle blokujących fortecę. Nic dziwnego zatem, że eskadra rosyjska, zredukowana do liczby siedmiu tylko okrętów, mogła próbować wypłynięcia z portu, zwłaszcza w czasie przypływu zwiększonego burzą. Co dla admirała Withefta, posiadającego jeszcze trzynaście statków, było niepodobieństwem, to dla nielicznej grupy okrętów dzisiejszej eskadry rosyjskiej zamkniętej w Porcie Artura, a podobno doprowadzonej do dobrego stanu, nie byłoby rzeczą zbyt trudną. Bądź co bądź faktem jest, że usiłowania admirała Wirena, nie odniosły pożądanego skutku.

Obrazki z wojny.

W „Saratowskim Listku“ znajdujemy opowiadanie pewnego żołnierza rosyjskiego, w jaki sposób on i jego dwaj towarzysze dostali się do niewoli japońskiej. Opowiadanie to, które podajemy poniżej, zawiera kilka nader charakterystycznych szczegółów.

„Cofaliśmy się — opowiadał Omelko — całą dywizją z pod Sajmatse. Pierwszy dzień ostrzeliwaliśmy się ciągle. Co ujdziemy trochę, rozsypujemy się i dalejże prażyć Japończyków. Strzelaliśmy nie na komendę, lecz każdy po swojemu; trzeba było tylko dobrze brać na cel. Panas napewno dużo ich położył trupem. On u nas w domu najlepszy strzelec na całą okolicę. Tak tedy — mówię — pierwszy dzień ostrzeliwaliśmy się, a drugi szliśmy spokojnie. Piosnek nie śpiewaliśmy, żeby nas nieprzyjaciel nie usłyszał.

Słoneczko zaczęło zachodzić, kiedyśmy rozbili namioty i posilali się, czem kto mógł... Dokoła tak ładnie, tak cicho: trawa i kwiaty! Pod górą na prawo gęsty zielony lasek... Panas nie mógł wytrzymać i mówi do mnie i Niczipora: „Chodźmy do lasku“. I poszliśmy. Jeżeli mam prawdę powiedzieć, to Panas winien wszystkiemu.

Do lasku było 2 wiorsty, a może i 3... Trawa niczem jedwab, a co kwiatów, co kwiatów!... Panas nie wytrzymał: i choć śpiewać zakazano, zaczął przyśpiewywać, przytupnjąc w dodatku nogami.

Rozmawiając wesoło, doszliśmy do lasku. Nagle... z za góry... pokazali się Japończycy: było ich może dziesię[illegible] a może i dwudziestu, wszyscy na koniach. Skąd się wzięli, Bóg ich raczy wiedzieć. Dokoła straże, szyldwachy, a oni i tak przedostali się; widać już taki sprytny naród. Żołnierze my nie najgorsi, Niczipor nawet podoficer: stchórzyć nie stchórzyliśmy, ale zawsze to nieprzyjemnie.

Japończycy spostrzegli nas widocznie, bo ruszyli szybko w naszą stronę. Broni nie mieliśmy żadnej. Co robić?.. Japończycy sprytni, ale my sprytniejsi. Zanim dobiegli do nas, pochowaliśmy się: Panas wlazł na sam wierzchołek drzewa i siedzi tam przytulony, jak kukułka; ja ukryłem się w gęstych, bardzo gęstych krzakach, rosnących tuż nad rzeką, a Niczipor pobiegł ku dołowi, położył się między kamienie i schował się jak jeż... Nie upłynęło może trzy „Ojcze nasz“, jak zjawili się Japończycy, pędząc wprost na to miejsce, około mojego krzaku, gdzie przed chwilą wywijał hołupce Panas. Zatrzymali się. Gadają coś po swojemu. Postali, rozglądając się dokoła. Jeden z nich, widać starszy, wskazał ręką na góry i krzyknął coś po swojemu. Japończycy rozbiegli się i pojechali prosto do lasu; to znaczy nas szukać. Starszy pozostał, zsiadł z konia i puścił go luzem. Koń stoi, a on wprost do krzaka, gdzie ja siedzę. Postał chwilę, rozglądnął się dokoła, potem usiadł prawie równo ze mną, objął nogi rękoma, brodę oparł na kolanach i zamyślił się, patrząc na rzekę...

Gdybym był miał szablę, albo bodaj bagnet mój, mógłbym go zakłóć bez trudu. Milczę jednak i czekam, co dalej będzie. A Japończyk taki czyściutki: mundur nowy, na rękawach naszywki złote, obwódka na czapce i daszek, takie żółte, jak nasz gwoździk ukraiński. Nagle patrzę i oczom własnym nie wierzę... Boże drogi! Japończyk żegna się. Choć i nie po naszemu, ale zawsze żegna się. Wyjął z za pazuchy obrazek, przeżegnał się, pocałował i znowu schował. Teraz już, prawdę mówiąc, odeszła mnie ochota od zabijania go. Siedzę, przyczaiwszy się i ciągle patrzę na niego. Japończyk podniósł się, przyłożył coś do ust i wydał głos, jak nasza wilga. Zrozumiałem, że daje znak swoim. No, myślę sobie, zaraz odejdą... a tośmy ich łatwo oszukali. Patrzę, a Japończyk wyjmuje z małej torby papier jakiś... rozwinął i cóż się pokazało? Był to kubek z papieru. Japończyk pochylił się, zaczerpnął wody i zaczął pić. Kiedym patrzał na to i mnie zachciało się pić. Myślę sobie, człowiek widać porządny i w dodatku chrześcijanin; i oto pije i nikt mu po naszemu nawet „dobrego zdrowia“ nie życzy. Kiedym tak myślał, on drugi raz zaczerpnął wody i znowu pije. Teraz to już nie sposób było wytrzymać. Rozchyliłem krzak i mówią mu grzecznie:

— Dobrego zdrowia, panie Japończyku!

Boże mój miłosierny, co z tego wyszło!... Wstyd nawet mówić. Jak Japończyk zacznie krzyczeć! Po chwili zjawiła się i reszta ich. Krzyczą, hałasują nie przymierzając jak djabły w piekle. Ja jemu „dobrego zdrowia“ życzyłem, a on, patrzcie!, co wymyślił! Wytaszczyli mnie z krzaków i dalej wiązać. Oni mnie wiążą, a ja sobie myślę, coby tu zrobić, żeby im uciec? Nagle nasz Niczopor wylazł z pod kamieni, kręci głową i krzyczy:

KS. MAGYAR.

„PRZEKLĘTE KAINA PLEMIĘ.“

2 (Ciąg dalszy).

Ale po chwili i jakby wstydząc się zabójczego wzroku bab, co wsparłszy o wydęte brzuchy ręce, słuchały zgorszone takiej mowy, — spuścił oczy, poprawił palcem we fajce i nasuwał na plecy gunię.

„Wojtek się wyrobi, Maryna się do niego dopasuje jak ostrze noża do drzewca i wystrugają se małych Sordylów i będzie mioł cysorz pociechę i Pon Bóg ludzi“. Tak żartował stary Ciepiela i spluwał sok z fajki. Baby trzęsły się i groziły, że pójdą do jegomości, żeby publikował. Ale poważni i rozsądni gazdowie ugłaskali cnotliwe kobiety i po chwili uspokoili, bo naród ogólnie mówił, że Ciepiela plecie trzy po trzy, bo zdziecinniał...

Wójt wypełnił sumiennie obowiązki, na wypełnienie których stroił się już sześć dni. Dumny, jak żaden z tych panujących, którym dana jest władza, zdjął z oczu przenikliwych okulary, papiery oddał panu pisarzowi i zstąpił z pniaka, by swój majestat zlać z gminem. Ludzie roznosząc wątek rozmów, ciągnęli drogą, ciągnącą się jak biały, skręcony pas wśród gór. Od czasu do czasu skręcały pstre gromadki, nawołując się do karczem, które jak fałszywe drogowskazy czyhające na swe ofiary, stały gęsto wrośnięte do drogi. Reszta szła powoli do chałup, by zjeść rano jeszcze nawarzony obiad, a potem wyjść w pole i gadać ze ziemią lub lasem...

Każdy człowiek ma w duszy swojej kryjówkę. Ucieka do niej w chwilach radości lub smutku. Szczery człowiek wprowadza do tych kryjówek przyjaciela, lub żonę i dzieci. Na wsiach ma lud kryjówki takie — dla duszy. Broni ich zawzięcie, ostatnią krwawizną swoją: ma karczmy.

Tam ciągnie narzeczoną przed ślubem, dziecko po chrzcie; tam ciągnie każdą troskę i każdą radość i każdy smutek, by to wszystko zalać lub przepić. Chcesz poznać jak, i co czerze myśli? Nie szukaj duszy jego i jej tajników w kościele; nie szukaj jej w tych marnych gdzieniegdzie imitacjach „Humanitarności“ — w kółkach rolniczych, niedołężnych czytelniach: tam całej jego duszy nie znajdziesz i jej tajników. Tam wszędzie czuje się kontrolowanym. Przebierz się, siądź przy nim w karczmie. Wnet przyjdzie chwila, że z cuchnącym pocałunkiem wyleje na ciebie męczone troską serce, albo, wściekły, odbije na twoim karku zemstę poniewieranego człowieka. Nie wszystkich w tych kryjówkach znajdziesz. Ale ta reszta nie odsłoni ci tak prędko, chytra i podejrzliwa, co myśli, lub jak cierpi. Nie wypatrzysz, i nie uchwycisz ich duszy tak prędko! Ci mają inną kryjówkę dla swej duszy: ziemię... Zegnij grzbiet i znużgo razem z nim, a skoro przebiegły zauważy, że ten sam krwawy pot ciurkiem leje się z ciebie jak z niego, nie patrząc ci w oczy, pocznie puszczać na rolę słowa ciężkie, nieraz okropne, któreby pragnął czemprędzej przyorać skibą. Ziemi się skarży i jej się zwierza. Ta ziemia, to kryjówka jego, w nią ucieka ze swemi myślami... Nie zdradzi go.

Choćby jego pracę i trud zawiodła, nie zdradzi jego gorzkich tajemnic. Dlatego ją kocha i gdyby mu jej kto „prawem“ chciał odciąć choćby jedną piędź, bolałoby go to tak, jakby mu kto pragnął odciąć nożem kawał żywego ciała. Kocha tę powiernicę swoją, ziemię, tak, jak innych żonę kiedy widzi, że stanie się matką i da mu potomstwo. On taką miłością kocha ziemię i gotów ją całować i pieścić, kiedy widzi ją brzemienną w plony. I żony i dzieci nie szczędzi dla tej zalotnicy-ziemi. On ją przeklnie, jeśli nie uśmiechnie się do niego plonem, ale i tak wierny, ze zdwojoną miłością rzuci w jej łono nowe ziarno i kawał swej duszy, by mu dała dla żony i dzieci chleb... Ziemi ufa, ludziom żywym, nie! Jej się poskarży, na niej wytańczy swoje szczęście i na niej leżąc wypłacze ból, co go trawi, jak rdza. Przed ludźmi pokazuje się w masce. Skarżyć się głośno, to grzech... Siebie w ziemię chowa — reszta wszystko, dla Pana Boga. Dla Niego niesie w ofierze swój głód, cierpienia, zaznane niesłusznie krzywdy i Bogu w pokorze ofiaruje swoją głupotę: „jakiegoś mnie Panie Boże stworzył, takiego mnie mosz“.

II.

Wojtek wziął Marynę za żonę. Sprzedał co miał, by pojechać do Westfalji. Przyjechali stamtąd mądrzy ludzie i mówili dziwy o tym kraju, Tylko brać!

Kto mocniejszy, ten bierze więcej... Fabryk kupa — kominy sterczą w górę, jak las. Z gruntu pies-by dziś wyżył. Ziemia dziś zdradzi i ludzie. Zamiast oddać z procentem to wszystko coś w ziemię włożył, — każą jej płacić podatki na wszystko i wszystkich ci, którzy w tę ziemię nic nie włożyli. Sprobuj nie dać! Zaświecą ci zgłodniałemu przed ślepiami bagnetem... ładnie wyczyszczonym za twoje pieniądze bagnetem. Piesby nie wytrzymał na roli... Tam fabryki. — we fabryce na ciepłą rękę sprawiedliwie wypłacą, co się patrzy. Kto cię tam śmie skrzywdzić? Wszystko płacą punktualnie, jak w zegarku. A choryś, — dają doktora i leki; masz dzieci, opiekują się dziećmi; szkoły dla nich przestrone, jak kościoły.

Marynie się to wszystko uśmiechało — ciekawa była wszystko zobaczyć. Wojtek się nic nie bał: w nim się niespokojny duch rwał do tych bogactw i swobody. Dali Jegomości na wotywę, — organiście osobno, żeby puścił „bąka“ podczas podniesienia. Marynę drażnił płacz ojca przy pożegnaniu. Była ona u Wojtka, bo jej go wszystkie dziewki zazdrościł. Teraz, tam między obcymi nie zabierze jej od serca kochania nikt.. Była pełna otuchy i serce! choć drżało, dziwnie się cieszyło... Dlatego ją drażnił płacz ojca i kumoszek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Omelku nie poddawaj się... nie poddawaj się im, takim owakim!

Japończycy, ujrzawszy go, uradowali się i zaryczeli, nie przymierzając jak goście u djabła na weselu.

I kto jego prosił, żeby się mięszał do nie swoich spraw?... Lepiej byłby leżał spokojnie, a mnie udałoby się napewno zwieść Japończyków. Dalibóg, byłbym uciekł! Nie takich sztuk dokazywałem dawniej... Wzięli i jego i związali nas obu razem... Stoją przed nami i krzyczą, jeden nawet, z takiemi ognistemi ślepiami, zamierzył się na nas szablą, ale starszy nie pozwolił mu nas zabijać.

Panas nie wytrzymał: wstyd mu się za nas zrobiło, krzyknął więc z góry z drzewa:

— Durnie wy, durnie!... A nie lepiej to było siedzieć cicho!

Nie zdążył skończyć słów swoich, gdy Japończycy wybuchnęli takim śmiechem, że trudno nawet opisać.

Panasa, rozumie się, także związali, ale nie na długo, bo nazajutrz nas kozacy odbili“.

Drobne wiadomości z wojny.

Jenerał Żyliński (Polak), naczelnik sztabu Aleksiejewa, po utworzeniu II. armji mandżurskiej odegra — według informacji *Daily Telegr.* — bardzo wybitną rolę w obecnej wojnie, gdyż jako szef sztabu namiestnika, który ma pozostać nadal zwierzchnikiem sił wojennych Rosji na dalekim Wschodzie — obejmie nad obu armjami faktyczne dowództwo.

Polacy nagrodzeni za waleczność. W wykazie odznaczeń za waleczność, ogłoszonym w *Praw. Wiestnik*, czytamy między innemi, że order św. Jerzego IV kl. otrzymali Polacy: dowódca 21-go syb. p strzelców, Łaski, który silnym ogniem frontowym, skrzydłowym a nawet tylnym powstrzymał pięć zażartych ataków japońskich, oraz podpułkownik artylerji Krzysztofowicz (VI-ta brygada wschodnio-syb.), który pod Liandiansian zmusił do milczenia cztery baterje japońskie i ogniem działowym przeszkodził Japończykom przejść do ataku, a pod Liaojanem w dniu 30 i 31 sierpnia umiejętnie kierowanym ogniem swoich bateryj powstrzymał wiele ataków japońskich.

Polacy na „Ruryku.“ Ostatni numer *Rusk. Inw.* podaje listę marynarzy, uratowanych przez Japończyków z krążownika „Ruryk“, a znajdujących się obecnie w niewoli. Na liście tej, wymieniającej 603 marynarzy, znajdują się następujące nazwiska Polaków:

Lekko ranni: Adolf Bitner, Gabryjel Zawisza, Jan Fedorowicz, Augustyn Wybrański, Bonifacy Cybulski, Michał Zawadzki i Jan Kaczbrak.

Zdrowi: Franciszek Capert, Tomasz Czartoryski, Jan Sulewski, Stanisław Woronowy, Stanisław Kumierzewski, Michał Majewski, Jerzy Wiksna, Michał Lichasek, Stanisław Weryszyński, Jan Blumenfeld, Marcin Karwat, Justyn Smogorzewski, Tomasz Zaborski, Jan Tarasiewicz, Marcin Bielajewski, Franciszek Gomułka, Szymon Sośnicki, Edward Wróblewski, Ignacy Jezierski, Bronisław Piotrowski i Stanisław Kopycki.

Kolej nadbajkalska, o której znaczeniu, budowie i otwarciu donosiliśmy swego czasu naszym czytelnikom, pomimo optymistycznie brzmiących relacyj rosyjskich, zdaniem petersburskiego korespondenta *Petit Parisien*, znanego ze swej przychylności dla Rosjan, nawet w przybliżeniu nie odpowiada wszystkim wymaganiom. Była bowiem budowana z takim pośpiechem, że naturalnem jego następstwem są bardzo poważne braki w jej wytrwałości i zdolności przewozowej, braki, które bezwarunkowo wymagają daleko idących poprawek. Powtórzyła się tu zatem ta sama historja, co przy budowie koleji mandżurskiej i syberyjskiej.

Język polski w seminarjach nauczycielskich okręgu warszawskiego.

Dzienniki warszawskie ogłaszają:

„Komitet naukowy rosyjskiego ministerjum oświaty, po rozpatrzeniu sprawy wprowadzenia wykładów języka polskiego w seminarjach nauczycielskich okręgu naukowego warszawskiego, jako przedmiotu obowiązkowego (w związku z odezwą w tym przedmiocie kuratora okręgu naukowego), postanowił: a) wprowadzić wykłady języka polskiego w seminarjach siennickiem, łęczyckiem, soleckiem i jędrzejowskiem, ustanawiając pięć lekcyj na tydzień we wszystkich klasach, b) nie wprowadzać tych wykładów w seminarjach w Wymyślinie i Wejwerach, w pierwszym dla tego, że tam są one już wprowadzone, a w drugiem, że zakład ten przeznaczony jest dla młodzieży litewskiej i c) wynagrodzenie za powyższe wykłady określić w sumie 50 rub. za godzinę rocznie.

Na protokole komitetu naukowego znajduje się następująca rezolucja ministra oświaty, stosownie do której sprawie tej będzie dany dalszy kierunek w ustanowionym porządku: „Zgadzam się i między innemi uznaję za niezbędne zakomunikować kuratorowi okręgu, że Litwinów, kończących kurs w seminarjach w Wejwerach, lepiej nie mianować do szkół polskich. Co zaś do seminarjum w Wymyślinie, to nie widzę powodu, według trafnych wniosków naczelnika dyrekcji, do pozbawienia go wykładów języka polskiego“. W końcu departament oświaty zaznacza, że ministerjum w powyższej sprawie porozumiało się z jenerał-gubernatorem warszawskim“.

Dotychczas w seminarjach nauczycielskich języka polskiego nie wykładano wcale, a tylko przy niektórych udzielano tej nauki nadobowiązkowo. Ponieważ zaś w szkołach ludowych języka polskiego faktycznie nigdy nie usuwano, istniała ta anomalja, że nauczyciele ludowi nie znali zasad języka, którego mieli uczyć. W szkołach ludowych Królestwa uczą języka polskiego i rosyjskiego. Język polski był jednak bardzo zaniedbany, i dla tego włościanie nie chcieli posyłać do szkół swoich dzieci.

Wykład języka polskiego w seminarjach nauczycielskich i szkołach ludowych, zniweczył osławiony Apuchtin, który wogóle obniżył niesłychanie poziom oświaty w Królestwie Polskiem. Teraz dopiero rząd rosyjski opamiętał się do pewnego stopnia...

Nowe kłopoty Niemców w Afryce.

Jeszcze jenerałowi v. Trotha nie udało się stłumić zbrojnego powstania Hererów w północnej części ziem afrykańskich zostających pod protektoratem niemieckim, a już spokojnemu dotąd szczepowi Witbojów zaczyna się także przykrzyć panowanie niemieckie. W walce z Hererami szczep Witbojów, mieszkający w południowej części ziem afrykańsko-niemieckich zachowywał się neutralnie i niemałe nawet Niemcom oddał przysługi. Jak wynika z depesz, nadesłanych do dzienników niemieckich dotychczasową spokojną postawę Witbojów przypisać trzeba głównie wpływowi ich przywódcy Hendrika, najwierniejszego służalca niemieckiego. Obecnie widocznie on swój wpływ stracił i zbrojnego ruchu powstrzymać nie mógł. Jakie powody skłoniły Witbojów do zbrojnego wystąpienia, dotąd niewiadomo, że jednak Niemcy muszą się przygotować na nową kampanję, wynika jasno z depeszy, jaką nadesłał gubernator Leutwein. Donosi on: „Witboje opuścili Gibeon, widocznie w zamiarach nieprzyjacielskich. Dnia 6 b. m. napadli Witboje na stację Knis nad rzeką Rybią i mieli też napaść na stację Hoachanas. Mieszańcy z Rehobot mieli podobno otrzymać pisma z wezwaniem do powołania“.

Mieszańcy z Rehobot, o których wspomina depesza (potomkowie Burów i kobiet hotentockich) również dotąd oddawali dobre usługi wojskom niemieckim. Wszyscy są wybornymi jeźdźcami i strzelcami, a pod kierownictwem szefa dystryktu w Rehobot odebrali pewne wojskowe wykształcenie.

Gubernator Leutwein ma do rozporządzenia tylko dwie kompanje piechoty w sile około 300 ludzi i jednę baterję artylerji. Może otrzymać posiłki w sile najwyżej jednej kompanji, co wszystko razem oczywiście powstańców licznych i dobrze uzbrojonych, zbyt zastraszyć nie może.

Od Administracji.

Ci z Szanownych Prenumeratorów, którzy przedpłaty za miesiąc październik do 12 nie nadeślą, następnego numeru już nie otrzymają.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś wtorek Germana, Firmina biskupów wyznawców i Zenajdy panny; we środę Maksymiljana biskupa męczennika i Eustachego wyznawcy.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 57, zachód przypada o godz. 4 minut 57, długość dnia godzin 11 minut —.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Duchowieństwo polskie w Północnej Ameryce. W Plymouth w Stanie Pensylwanja powstała niedawno nowa parafja polska św. Jana Chrzciciela, w której proboszczem jest ks. Jan Malarz, Krakowianin. Ks. Malarz otrzymał w Krakowie święcenia mniejsze jeszcze z rąk ś. p. kardynała Dunajewskiego, zaś święcenia kapłańskie w Rzymie, poczem udał się do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, gdzie obecnie uzyskał probostwo.

Ks. Malarz świeżo założył Towarzystwo młodzieży polskiej, pod imieniem św. Cecylji, celem ćwiczenia śpiewu chóralnego, zakłada orkiestrę kościelną kółko dramatyczne i bibljotekę, aby za pomocą dobrych i pożytecznych książek szerzyć oświatę chrześcijańską wśród miejscowej Polonji.

Z KRAJU.

Poświęcenie Szkoły. Z Jasła piszą nam: Co może zgoda i jedność, świadczy wymownie piękna uroczystość poświęcenia szkoły, jaka odbyła się w Osieku ad Żmigród dnia 5 października. Salwy moździerzowe zwiastowały przyjazd starosty hr. Michałowskiego, poczem w miejscowym kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił miejscowy proboszcz ks. kanonik Jakiel. Dzieci szkolne, goście z okolicy i lud wiejski tłumnie zapełniły świątynię. Wśród bicia dzwonów odbyła się procesja ze sztandarami do nowego budynku, gdzie aktu poświęcenia dokonał ks. Jakiel, poczem w pięknej przemowie wykazał potrzebę nauki, zachęcał licznie zgromadzonych rodziców do regularnego posyłania dzieci do szkoły. Głębokie wrażenie zrobiła na obecnych piękna mowa hr. Michałowskiego, a szczególnie cieple odezwanie się do nauczycielstwa, które przez dobre wychowywanie młodzieży w duchu religijnym i patrjotycznym przysposobić powinno społeczeństwu dzielnych obywateli. Odśpiewaniem hymnu ludowego zakończyła się właściwa uroczystość. Nastąpiło śniadanie, a wniesione toasty świadczyły, że okolica tutejsza żywo zajmuje się sprawami społecznemi, między któremi szkoła zajmuje niepoślednie miejsce. Duchowieństwo wzięło liczny udział. Przybyli: ks. kanonik Wojtalik ze Żmigroda, ks. Radwański z Łężyn, ks. Kwieciński z Załęża, ks. Męski z Dębowca; wzięli udział również pp. Januszewscy ojciec i syn i okoliczne nauczycielstwa.

Budowa cała dobrze wykonana, nowo założony ogród daje świadectwo pracy kierownika szkoły. Usilna dążność inspektora szkolnego tutejszego powiatu, aby w ogrodkach szkolnych młodzież starszą zaprawiać do hodowania drzew owocowych i uprawy warzyw celem przyuczenia do pracy produktywnej, a w następstwie do podniesienia stanu ekonomicznego, poczyna wydawać owoce. Z przyjemnością tutaj widzieliśmy, jak wszystkie stany w harmonijnem działaniu starają się zbliżyć do ludu, zrozumieć potrzeby i podnieść go. Za przykładem Osieka idzie druga wieś w tej samej parafji. Pod wpływem swego czcigodnego duszpasterza zakupili od żyda właściciela karczmę z kawałkiem gruntu i przeznaczają tę realność na szkołę i sklepik chrześcijański. Znowu jeden posterunek zdobyty. Duchowieństwo tutejszego powiatu bardzo czynną rozwija działalność celem podniesienia ludu, stąd powstają szkoły, gospody chrześcijańskie, czytelnie ludowe. Pracujmy razem z takimi przewodnikami, a doczekamy się lepszej przyszłości. *n.*

Żydowska wojna domowa. Z Nowego Sącza piszą do nas: Wojna dwóch rabinów, o której pisaliśmy już poprzednio, rozdzieliła żydów sądeckich na dwa wrogie obozy i niejednokrotnie już doprowadzała do ekscesów i krwawych epizodów. W ubiegłą sobotę znowu przyszło do groźnej, nawet krwawej awantury między tutejszymi żydami. Powód jest ten sam. Zmarły przed rokiem rabin Aron Halberstamm zostawił dwóch synów; jednego rabina w Grybowie, drugiego w Piwniczny. Obaj oni ubiegają się o opróżnioną posadę w N. Sączu. Grzybowskiego rabina nie cierpią tutejsi żydzi postępowi i większa część chasydów, mimo to pragnie on koniecznie wcisnąć się na posadę, a w Grybowie osadzić swego kilkonastoletniego syna. Jak dotąd otrzymał ją prowizorycznie, wskutek poparcia przełożonego zboru żydows., który bez zezwolenia rady i zwierzchności gminy wyznaniowej przedstawił starostwu grybowskiego rabina, jako prowizorycznego kandydata.

Prowizoryczna ta nominacja wywołała wśród tutejszych żydów ogromne wzburzenie i kilkakrotnie już odbywały się zgromadzenia protestujące. Żydzi nie uznają narzuconego rabina i nie dopuszczają go do pełnienia funkcji; w nowy rok żydowski grozili mu obiciem, to też nie przyszedł wcale do synagogi dla wykonania rytuału „trąbek“, nie był też w „sobotę pokuty“ i święto„ radości z praw“. Nie pobiera też rabin pensji, bo sam przełożony kahału wbrew całej radzie przyznać mu jej nie może.

Ostatecznie rabinowi sprzykrzyła się bezczynność, a że do bóżnicy postępowych żydów boi się wejść, postanowił przynajmniej owładnąć synagogą chasydów, gdzie znowu rządzi rabin z Piwnicznej. Nieuznany rabin, wziąwszy z sobą bandę swoich zwolenników urządził więc w sobotę o godz. 9 rano „najazd“ na bóżnicę, wtargnął do wnętrza, chwycił za kołnierz, odprawiającego przy ołtarzu modły rabina z Piwnicznej, odepchnął go i wprowadził swojego syna. Wśród żydostwa, zebranego w bóżnicy powstał wrzask nie do opisania, rozpoczęła się bójka, obecni w bóżnicy chasydzi otoczyli uzurpatora i pokłóli go dotkliwie szpilkami tak, że ledwie z życiem zdołał uciec. Całe żydostwo tutejsze rozjątrzone jest do wysokiego stopnia. Ciekawe, czy rabin grybowski po tej nieprzyjemnej owacji będzie się jeszcze upierał przy swojem!

W Jeżowcu (pow. Nisko) otwarto z dniem dzisiejszym urząd pocztowy z zwykłym zakresem czynności.

Starosta przed sądem. Z Rzeszowa donoszą nam: Dnia 17 b. m. odbędzie się przed tutejszym sądem powiatowym rozprawa przeciw staroście z Rop-

czyc p. Jagoszewskiemu oskarżonemu z § 411 u. k. Rozprawą kierować będzie sekretarz sądu Krzyściak, poszkodowanego zastępuje p. dr Pelzling.

Ze względu na miejsce popełnienia czynu był właściwym sąd powiatowy w Ropczycach, atoli na żądanie starosty, że sąd w Ropczycach jest mu nieprzyjazny, delegowanym został sąd powiatowy w Rzeszowie.

Połączenie z Zakopanem. Od 1 b. m. pociąg z Krakowa odchodzi 9·2 rano i 11·40 w nocy. Przychodzi do Zakopanego 5·40 p. p. 6 rano. Odchodzi z Zakopanego 10·11 rano i 5·10 p. p. Przychodzi do Krakowa 4·40 p. p. i 11 w nocy.

Podajemy nowy rozkład, ponieważ w pewnej części nakładu „Tygodnika zakop." był mylnie ogłoszony.

KRAKÓW 11 października.

Nabożeństwo. W kościele św. Anny rozpoczyna się we czwartek Nowenna do św. Jana Kantego.

Rekolekcje dla nauczycielek szkół publicznych i prywatnych odbędą się w kaplicy klasztoru PP. Urszulanek dnia 12, 13, 14 i 15 b. m. o g. 5 po poł. pod przewodnictwem ks. Stefana Bratkowskiego T. J. Dnia 18 o godz. 8 rano zakończy rekolekcje uroczysta Msza św. i wspólna Komunja św. Nauczycielki prywatne, pragnące wziąć udział w rekolekcjach, zechcą się zgłosić po bilety wstępu do bibljoteki Stow. nauczycielek (ul. Krupnicza l. 16 II p.) między 3 a 6 wieczorem.

Rocznica Kościuszkowska. Obchód uroczysty ku czci nieśmiertelnej pamięci Tadeusza Kościuszki, który odbędzie się w niedzielę, d. 16 b. m., w sali krakowskiego „Sokoła", zapowiada się znakomicie. Uroczystość, jako doroczne święto sokole, zagai jeden z druhów, a odczyt wygłosi radca dr August Sokołowski.

Program części wokalno-muzykalnej, nad rozwinięciem której komisja obchodowa gorliwie pracuje, wkrótce ogłoszonym będzie.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Najbliższą premjerą będzie utwór głośnego dzisiaj w Anglji dramaturga Bernarda Shaw'a „Bohaterowie", 3 aktowa komedja, dziejąca się na tle wypadków wojny serbsko-bułgarskiej. — Do wystawy scenicznej tej komedji, użyte zostaną meble i akcessorja ze sklepu towarów orjentalnych p. Niecia w Rynku głównym.

Odbyła się pierwsza sceniczna próba z 5 aktowego dramatu Adolfa Nowaczyńskiego „Łańcucki djabeł".

Z Muzeum narodowego. Zarząd Muzeum narodowego za wzorem innych instytucji postanowił wysprzedać dublety rycin albo je też wymienić celem lepszej ich ewidencji. Kemitet Muzeum narodowego wyznaczył komisję złożoną ze znawców, którzy dublety te otaksowali. Dublety nabywać można w kancelarji od 9—1 przed i od 3—5 popołudniu. Wejście od ul. św. Jana.

Wśród rycin znajdują się nietylko okazy, mające wartość dla zbieraczy amatorów, ale także znaczna ich liczba nadaje się do przyozdobienia mieszkań. Rozprzedaż dubletów byłaby pożądaną rzeczą, ażeby w ten sposób pomnożono bardzo szczupły fundusz przeznaczony na zakupno dzieł sztuki i zabytków. Ceny komisja oznaczyła na każdym egzemplarzu i nie mogą być one obniżone. (Spis dubletów rycin przeznaczonych do sprzedaży, wychodzi perjodycznie w Wiadomościach numizmatyczno-archeologicznych.

Z teatru ludowego: We wtorek "Z dobrego serca" Rydla, "Przyjaciel" M. Pragi i "Delikatne zlecenie", tłumaczenie z franc. przez M. Chrzanowskiego, nadzwyczaj wesoła komedja, grana z powodzeniem na scenie lwowskiej. We czwartek: „Tamten" Zapolskiej z nowymi oryginalnymi kostjumami i dekoracjami. Dyrekcja wystawia tę sztukę na żądanie szerszej publiczności. W sobotę: „Skapany świat" Orkana. Próby odbywają się pod osobistą reżyserją autora.

Ze stowarzyszenia nauczycielek. Dnia 9 b. m. odbyło się w czytelni Stow. nadzwyczajne walne zebranie w celu wyboru prezesowej i wiceprezesowej. Na wniosek prof. Zakrzewskiej licznie zgromadzeni członkowie Stow. obrali prezesową przez aklamację, znaną, szanowaną ogólnie, zasłużoną od lat wielu w Stow. i w całem gronie nauczycielskiem, p. Joannę Pogonowską, dyrektorkę szkoły wydz. żeńskiej im. Konarskiego. P. Pogonowska po serdecznem wspomnieniu, poświęconemu ś. p. prezesowej Stow., Wandzie Zeleńskiej, przyjęła wybór, zapewniając, że nadal całem sercem zajmować się będzie sprawami Stow. Rozpoczęła swą czynność, zapraszając na wiceprezesową również długoletnią i zasłużoną uczestniczkę pracy Stow. profesorową p. Annę Zakrzewską, która wybór, aklamacją potwierdzony, przyjęła. Do wydziału, w miejsce p. Zakrzewskiej, wybrano p. Józefę Barańską, dyrektorkę XX wydziałowej szkoły żeńskiej.

W klubie prawników odbędzie się dnia 15 października 1904, w sobotę o godzinie 7-mej koncert spacerowy dla członków klubu i ich rodzin. Strój wizytowy, wstęp bezpłatny.

Kontrolne zebrania dla nieczynnych żołnierzy obrony krajowej przebywających w mieście Krakowie odbędą się 17 i 18 października; dla przebywających w okolicznych gminach starostwa krakowskiego 19 i 20 października b. r. w Krakowie w koszarach obrony krajowej ul. Siemiradzkiego l. 24 o godzinie 8-ej rano.

Kontrola dodatkowa odbędzie się 17, 18 i 19 listopada b. r. w powyż podanem miejscu.

Stow. katol. pracownic konfekcji damskiej otworzyło na nowo przy ul. św. Jana l. 16 pracownię sukien i wszelkich wyrobów w zakres konfekcji wchodzących. Kierunek fachowy objęła osoba w swym zawodzie dokładnie wykształcona, która posiadając przedtem własną pracownię i ciesząc się uznaniem swej klijenteli, daje dostateczną rękojmię, że wszelkim wymogom łaskawych Pań sprostać potrafi.

Równocześnie wchodzi w ruch zamknięte w czasie lata biuro pośredniczące w umieszczaniu panien uzdolnionych w szyciu i krawieczyźnie. Dyżury w biurze ul. św. Jana l. 16 objęły panie od 12—1-ej. Ponieważ zgłoszeń ze strony pracownic coraz więcej napływa, przeto Stowarzyszenie zwraca się do P. T. Publiczności z prośbą o ułatwienie mu swego zadania, jakiem jest dostarczanie pracy swym ze wszechmiar na życzliwe poparcie zasługującym członkom.

Ofiara oszczerstwa żydowskiego. W kronice *Głosu Narodu* z dnia 21 lipca b. r. donosiliśmy o aresztowaniu w Krakowie p. Zygm. Łukawskiego, pod zarzutem sprzeniewierzenia dokonanego rzekomo wraz z niejakim Tucholką, na szkodę pewnego żydowskiego handlarza mebli we Lwowie. W rozprawie, która się odbyła we Lwowie, oczyścił się p. Łukawski zupełnie z zarzutów i udowodnił, że obwiniono go niesłusznie, wobec czego prokuratorja od oskarżenia odstąpiła. P. Łukawski wytoczył Czyżowi, handlarzowi mebli proces o odszkodowanie i wygrał go; zaskarżył też żyda o zbrodnię oszczerstwa; rozprawa odbędzie się w najbliższym czasie.

Schwytany rozbójnik. Żandarmerja przytrzymała w Mysłowicach Mikołaja Grzybka z Przegini, który przed kilkoma dniami pod Prokocimem napadł, ciężko pokaleczył i obrabował Mikołaja Chudę. Grzybek został przytrzymany przez władze pruskie dla odbycia kary za przestępstwa popełnione na terytorjum pruskiem, poczem zostanie oddany sądowi austrjackiemu.

Poświęcenie handlu. W niedzielę rano, dokonał ksiądz Smolka, kapelan zakładu ks. Lubomirskich, poświęcenia handlu galanteryjno-papierowego, pod firmą: Jaśkiewicz i Ciastoń.

Handel ten, mieszczący się dotychczas przy ulicy Karmelickiej pod l. 7, przeniesiony naprzeciw, do nowo wybudowanego domu dra Hubaczka, przyczem właściciele wprowadzili również do składu swego artykuły techniczno-chemiczne, oraz ajencję czasopism krajowych i zagranicznych.

Po dokonanem poświęceniu, właściciele podejmowali licznych gości skromnem śniadaniem w handlu p. Wenzla.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek 11 października: „Skromny Kazimierz" — (Maitre Nitouche), krot. w 3 akt. A. Mars'a i M. Desvallieres (po raz trzeci).

We środę 12 października: „Kupiec Wenecki", kom. w 5 akt. W. Szekspira (popularne).

Repertuar Teatru Ludowego.

We wtorek 11 października: „Z dobrego serca", „Przyjaciel", Delikatne zlecenie".

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dyrekcja koleji północnej, odda w drodze ofert roboty ziemne przy budowie drugiego toru między Oświęcimem a Trzebinią. *Długość* toru wynosi 21.2 km., preliminowane koszta K. 587.000. Termin wnoszenia ofert upływa, z dniem 24 bm.

Zarząd salinarny w Bochni rozpisuje licytację na dostawę części maszynowej, cementu i piasku. Licytacja odbędzie się dnia 25 bm. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Dostawa żelaznych konstrukcji. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza licytację w drodze ofert, na dostawę żelaznych konstrukcji na wiązanie dachowe dla lwowskiego warsztatu do montowania lokomotyw. — Termin do wnoszenia ofert upływa dnia 15 listopada b. r.

Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Dostawy. Szpital wojskowy w Tarnowie ogłasza licytację w drodze pisanych ofert na dostawę żywności dla chorych i komenderowanych w szpitalu w Tarnowie. Licytacja odbędzie się dnia 27 b. m.

Intendantura X. korpusu w Przemyślu ogłasza rozprawę ofertową na dostawę 1440 cetn. metr. mąki pszenicznej do wypiekania sucharów. Oferty należy wnieść do dnia 27 bm. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Wystawa ogrodnicza.

III. Zarówno między owocami, jak jarzynami, były na wystawie okazy, które raziły trochę wśród licznych okazów, świadczących o wysokiej kulturze, to też w sprawozdaniu naszem wymieniamy o ile można najpoważniejsze i najwięcej interesujące okazy.

Z owocowych wystaw wspomnieliśmy już o warszawskiej firmie C. Ulrich ze swemi 280 odmianami owoców, przeważnie gruszek i jabłek. Otóż firma C. Ulrich założona w 1805 roku, rozwój swój datuje od roku 1876, uprawia oprócz szkółki drzew owocowych, także drzewa iglaste i krzewy ozdobne i ma szklane inspekta na 4-ech morgach do pędzenia róż w zimie. Nadto wprowadzony został ogródek francuski, jako stacja doświadczalna dla najnowszych gatunków drzew owocowych.

Tak co do przestrzeni 110 morgów, jak i co do sumienności i dokładności prowadzenia interesu, zakład p. Ulricha należy do pierwszych w Europie.

Z owocowych wystawców wybitnie odznaczali się: księża Misjonarze na Stradomiu — 100 odmian owoców; SS. Urszulanki, klasztor OO. Reformatów w Krakowie; p. Lucjan Baranowski w Krakowie, p. Antoni hr. Potocki w Olszy, p. Stefanja Libeltówna w Bronowicach, p. Aleksander Greybar w Pękowicach, p. Andrzej Galli zakład Helclów, ks. Dominik Radziwiłł w Balicach, p. Wład. hr. Mycielski w Łuczanowicach, włościanie z Mogiły, Dąbia, Krowodrzy, Olszanicy i Mokrzysk.

Wystawy zbiorowe z Bolechowic, Woli Justowskiej i Balic; Wystawy zbiorowe z Wieliczki i powiatu wielickiego, włościan z Głogoczowa, właściciele sadów Olesko, wystawa zbiorowa pow. Limanowa, Rada powiatowa Zaleszczyki, wystawa zbiorowa Niewiarów, sady tembowelskie, włościanie okolicy Lipnika, spółka sadownicza Jabłonowo, spółka pszczelarska Brzeżany i Tow. pszczel. w Kałuszu, wydział pow. w Kałuszu, wystawa zbiorowa Tow. gosp. stryjsko-żydaczowskiego, wystawa zbiorowa pow. husiatyńskiego.

Zarząd główny Kółek rolniczych Lwów, wystawcy 11-tu powiatów, a dalej Kółka rolnicze: Franc. Wójcik z Wyciąż, Głobikówka, Górna Wieś, Tymbarek i Bystre, Krzyszkowice i Nagórzanka. A dalej odznaczają się wystawcy owoców: Kasper Wójcik z Bolechowa, wystawa zbiorowa z Żegociny, Tow. ogr. w Bochni, Klementyna Schmidt z Krzywaczki, dr Józef Kopf z Zakliczyna, p. Larisch-Niedzielski z Sledziejowic, włościanie z Głogoczowa, p. Wład. Lisowska z Korabinki, hr. Zdzisławowa Tarnowska z Dzikowa, Zakład sadowniczy z Kołomyji, p. Artur Zaremba Cielecki z Hadyńkowic, dr Tarnawski z Kosowa, Oswald hr. Potocki z Piotrkowa, Franc. Ptak z Bieńczyc i wiele innych dworów i włościan.

Warzywnictwo rozdzielone w kilku pawilonach razem z owocami, przedstawiały niektóre doskonałe okazy. Najwybitniej przedstawiła się pod względem jarzyn szkoła ogrodnicza w Tarnowie, która nie pominęła żadnego rodzaju warzyw. Toż samo niższa szkoła rolnicza w Suchodole. Dr Stanisław Goliński, kraj. instruktor ogrodnictwa, warzywa hodowane na nawozach sztucznych. Ogród wzorowy p. Szarka w Dąbiu wystąpił z całym szeregiem jarzyn odznaczających się już samym wyglądem. To też wzywa p. Szarka, jak również owoce, ule i narzędzia, zwracały powszechną uwagę zwiedzających i można śmiało powiedzieć, że p. Stanisław Szarek uniwersalnie zasłużył się w ogrodnictwie i sadownictwie. Dalej idą warzywa: Schroniska ks. A. Lubomirskiego, p. Stef. Libeltównej, klasztor SS. Urszulanek w Krakowie, „Glinka" zakład sadowniczy, Prądnik Czerwony, włościanie z Krowodrzy, włościanie z Mogiły i okolic.

Z owoców wymieniamy dalej licznych wystawców: p. Zofja Bednarska, p. Götz Okocimski, p. Lucjan Borowski, który drzewa owocowe chodował własnemi rękami lat 30, p. Zofja Ujejska z Seweryna, p. Helena Roztworowska z Rybna, p. Antoni Lach z Woli Justowskiej, p. Jadwiga Gnoińska z Nowego Sioła, p. Marja Rettingerowa z Kociechowic, p. Czernowa-Schwarzenberg, p. Władysława Lisowska z Korabnik, p. Aniela Hubicka z Ożydowa, hr. Z. Tarnowska z Dzikowa, p. Marja Cieńska z Wodnik, p. Wierzbicki

Spółka krawiecka POLECA na sezon jesienny materjały tak krajowe jak i zagraniczne
W. Filipkiewicz, T. Bętkowski i W. Miśko
wykonując zamówienia z najświeższych angielskich żurnali. 2983
Kraków, Floryańska 57, obok Bramy floryańskiej

z Kołomyji, dr Wład. Krzeczunowicz z Janowic, p. Anna Wolańska z Rzepińca, p. Artur Zaremba Cielecki z Hadyńkówki, p. Marja Korytowska z Suchodołu, p. Oswald hr. Potocki i wielu innych.

W warzywnictwie wymienić jeszcze należy: p. Andrzeja Galli z Krakowa, p. Szymona Dolasa z Olszanicy, p. Antoniego Lacha z Woli Justowskiej, St. Polek z Żepocina, p. Klementynę Schmidt z Krzywaczki, p. Aleksandrę Gostkowską z Tonic, p. Józefa Lorenza z Lanckorony, p. Jadw. Gnoińską, p. Wiesława Flohowa z Jasła, p. Anielę Horodyńską z Tłusteńka, p. A. Gniewoszową z Kont, p, Juljusza hr. Bielskiego z Rychcic, p. A. Zaremba Cielecką i t. d.

W pszczelarstwie wystąpili: Spółka pszczelnicza w Brzeżanach, p. St. Szarek, p. Ant. Lach, p. Józef Lorenz, p. Jan Ferens z Trzciany, p. Henryk Hellebrand z Sanoka, p. Fr. Rozwadowski z Krakowa, p. Maciej Jerzyna i p. Jan Zygmuntowicz z Krosna.

Z sali sądowej.

Sprzeniewierzenie.

W sobotę, stanął przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy p. Turowicza, Juljusz Lowas, 32 letni woźny pocztowy, oskarżony o przywłaszczanie sobie gotówki oraz listów pieniężnych, danych mu w celu doręczenia tychże adresatom.

Nadużycia te wyszły na jaw, gdy w czerwcu b. r. oskarżony mając do rozniesienia większą kwotę pieniężną, pieniądze zakopał, torbę zaś z przekazami napełnił kamieniami i wrzucił do stawu za Wisłą. Gdy Lowas dnia tego nie zjawił się w urzędzie pocztowym, przeprowadzono poszukiwanie i znaleziono go pijanego.

Oskarżony w czasie dochodzenia przedsięwziętego przez oficjała policyjnego p. Horaka, przyznał się w zupełności do zatrzymania pieniędzy i wskazał miejsce gdzie je zakopał.

Przy rozprawie bronił się Lowas, że w dniu tym był chory, ponieważ poprzedniego dnia z okazji jego imienin pił dużo i nie wiedział co robi. Zaznaczył dalej, że gdyby miał zamiar popełnić kradzież mógłby jej dokonać, a następnie uciec w czasie od godziny 8 rano do 6 wiecz.

Trybunał uznał Lowasa niewinnym i wydał wyrok uwalniający.

Rabunek.

W poniedziałek stanęło przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy dra Muczkowskiego, dwóch wyrobników z Krakowa: Stanisław Barański i Andrzej Chmiel oskarżeni o gwałt, którego dokonali w lipcu b. r. na Marji Kapeckiej, przyczem zabrali jej przemocą kwotę 2 korony 89 halerzy.

Chmiel ujrzawszy mianowicie w szynku Kapecką, zaczepił ją, a gdy ta uciekła przed nimi do sieni, pobiegł za nią wraz z Barańskim i trzecim towarzyszem i tam przytrzymawszy Kapeckiej ręce, zatkali jej usta, poczem dokonali rabunku.

Obwiniony Barański twierdzi, że poszkodowanej nie napadał, lecz zastał ją leżącą na ziemi; podniósł ją tedy i wówczas za jej zgodą wyjął jej z kieszeni pugilares z kwotą 32 halerze. Drugi oskarżony Chmiel zeznaje, że Kapecka była w dniu tym zupełnie pijana. Wyszedłszy do sieni krzyczała, wtedy oskarżony podszedł do niej i na prośbę jej chciał ją odprowadzić. Co dalej robił nie pamięta, ponieważ był również pijany.

Szereg świadków wezwanych do rozprawy stwierdza, że poszkodowana była w dniu tym w stanie nietrzeźwym, czy jednak i oskarżeni byli podpici, tego stwierdzić nie mogli.

Ława przysięgłych, po wywodach prokuratora p. Ptasia i obrońców, wydała werdykt, na podstawie którego trybunał skazał Barańskiego na 2 miesiące więzienia, zaś Chmiela na 1 miesiąc ścisłego aresztu. Obu obostrzono karę jednym postem i twardem łożem co tydzień.

Zasądzeni wyrok przyjęli.

Kronika artystyczno-literacka.

* **Emil Gallé.** W Nancy zmarł w tych dniach Emil Gallé, twórca wytwornych, kruchych barwnych wyrobów szklanych. Urodzony w r. 1846 w Nancy, jako syn garncarza, który sztukę swoją traktował, jak artysta, Emil Gallé od lat najmłodszych pracował w hucie szklanej i wyrobom swoim nadał piętno prawdziwego artyzmu. Szersza sława jego datuje się od wystawy paryskiej w r. 1889, gdzie przedewszystkiem powszechny zachwyt budziły naczynia z blado-różowego iryzującego kryształu. Gallé nie powtarzał się nigdy. Ilekroć żądano od niego, aby skopjował dany kieliszek lub naczynie, zawsze ukształtowało się inaczej w przypadkowych zmianach barwy i formy, zawsze zdobił je odmiennie. Na wystawie paryskiej w r. 1900 tryumf jego był zupełny — Gallé stanął w swej sztuce tak wysoko, takim się stał niedoścignionym, jak Lalique w sztuce jubilerskiej. Wytworny zbytkowny artyzm klejnotów i wyrobów szklanych jest oddawna właściwością Francuzów. Stare, jaśniejące przecudnymi tonami, witraże katedr gotyckich posiadają już artystyczne piętno. Sztukę tę wprowadził do Francji Henryk II-gi z Wenecji, a Lotaryngja stała się kolebką francuskich wyrobów szklanych. Po rewolucji rozpowszechnił się w kraju banalny towar fabryczny, dopiero Gallé wskrzesił dawną tradycję i wydobywał ze szkła całe symfonje delikatnych barw, a smukłe szklanki i kieliszki, opalowe czy iryzujące, zdobił odrębnymi wzorami kwiatowymi.

Sejm krajowy.

Wnioski.

Lwów 10 października. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odczytano wnioski: pos. Maryewskiego o utworzenie szkoły realnej w Wieliczce, pos. Szweda o pomoc dla nauczycielstwa w powiecie żywieckim, pos. Kaź. Lubomirskiego w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęską posuchy w pow. myślenickim przez budowę koleji,, udzielanie pożyczek, soli dla bydła itd., Oleśnickiego o zwołanie ankiety celem uzyskania materjału dla reformy ustawy cywilnej, oraz interpelację: Szweda z zapytaniem, dlaczego rząd nie zniżył ceny soli.

Budowa kanałów.

Następnie zabrał głos komisarz rządowy, wiceprezydent namiestnictwa hr. Włodzimierz Łoś i rzekł:

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 4 października 1904 wniósł poseł Stanisław hr. Tarnowski i tow. interpelację do komisarza rządowego, w której zapytywał rząd, jakie środki zamierza przedsięwziąć, aby zapewnić dla Galicji wykonanie ustawy wodnej z dnia 11 czerwca 1901, przepisującej w § 6-tym, że budowa wszystkich dróg wodnych w § 1 wymienionych ma być rozpoczętą w r. 1904 i czy zamierza przystąpić bezwłocznie do reambulacji politycznej i do wykupu gruntów dla linji galicyjskiej Zator-Pychowice.

Na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć jak następuje: Trudności techniczne, jakie zachodziły przy wypracowaniu szczegółowego projektu dla budowy kanału na przestrzeni Zator-Pychowice, a i trudności w zestawieniu operatu o wykupnie gruntów, pochodzące ze skomplikowanych stosunków posiadania, były powodem, że projekt ten mimo usilnych starań rządu, został wygotowany o kilka tygodni później, aniżeli projekt dla przestrzeni niższo-anstrjackiej od Wiednia do Grub.

Obecnie osiągniętem już zostało porozumienie się wszystkich interesowanych ministerstw co do projektu wygotowanego dla linji galicyjskiej i w najbliższych dniach nadejdzie do namiestnictwa reskrypt ministerjalny, polecający przeprowadzenie komisji reambulacyjnej w myśl rozporządzenia ministerjalnego z 23 kwietnia 1903 dz. ust. p. nr 90, będzie więc można w najkrótszym czasie, a najpóźniej w pierwszej połowie listopada przystąpić do reambulacji. Co się tyczy wykupna gruntów tj. na początku b. m. delegowano na miejsce kilku urzędników dyrekcji dla budowy kanałów, którzy zajęci są badaniem wartości gruntów, budynków, praw wodnych i t. d., a zebrane na podstawie daty posłużą do wstawienia kosztorysów dla przeprowadzenia wykupna gruntów.

Szkoły w powiecie bialskim.

Dr Łazarski uzasadnił wniosek, domagający się od sejmu, aby na budowę i urządzenie szkół ludowych polskich w powiecie bialskim oraz na subwencje dla nauczycieli przy szkołach w tym powiecie przyznał kwotę 150.000 koron do dyspozycji Rady szkolnej krajowej. W przemówieniu swem skreślił poseł smutne stosunki w szkolnictwie ludowem w powiecie bialskim. Na 69 gmin istnieje w tym powiecie szkół ludowych tylko 30, reszta 39 gmin pozbawioną jest zupełnie szkół. W istniejących szkołach są nauczyciele niezmiernie przeciążeni pracą, gdyż na jednego nauczyciela przypada bardzo często przeszło 200 dzieci.

Do smutnego stanu przyczynia się także w znacznej mierze i to, że nauczyciele w tym powiecie przy obecnych swoich poborach żyją w wielkim niedostatku i zmuszeni bywają do opuszczania posad w powiecie bialskim z powodu wielkiej drożyzny.

Wniosek przekazano komisji budżetowej.

Dalsze wnioski.

Wniosek p. Wursta o pokrywanie przez rząd kosztów podróży popisowych przeznaczonych do badania szpitalnego przekazano komisji prawniczej.

Wniosek p. Tomaszewskiego o założenie szkoły realnej w Samborze przekazano komisji szkolnej. Wniosek p. Maryewskiego o założenie dwu domów przymusowej pracy każdy dla 250 skazańców (powyżej lat 18), oraz kolonji rolniczo poprawczej dla 150 małoletnich przestępców (niżej lat 18) przekazano komisji administracyjuej. Wniosek p. Krempy o zniesienie strefy pomorowej i markowanie świń przekazano komisji gospodarstwa krajowego. Wniosek p. Buynowskiego w sprawie projektu noweli do ustawy o prestacjach, funduszach i kompetencjach, co do dróg publicznych nie rządowych, którаby to nowela uchwalała prestacje tylko na rzecz dróg gminnych i dokładnie określała funkcjonowanie zarządów drogowych, przekazano komisji drogowej. Wniosek p. Gnoińskiego w sprawie wycieczek młodzieży szkolnej po kraju przekazano komisji szkolnej. Wniosek p. Gnoińskiego w sprawie ustawowego nakazu krycia nowych domów mieszkalnych w małych miasteczkach dachówką lub blachą, oraz aby uboższej ludności udzielano pożyczek, przekazano komisji administracyjnej. Wniosek p. Leo w sprawie zmiany ustawy budowniczej dla miasta Krakowa przekazano komisji administracyjnej.

Dr Tomaszewski uzasadniał następnie wniosek o wydanie ustawy krajowej w sprawie wzmocnienia żywiołu autonomicznego w Radzie szkolnej krajowej. Przekazano komisji szkolnej.

Wniosek dra Mogilnickiego, aby rząd bezzwłocznie stopniowo budował budynki dla sądów powiatowych w kilkunastu miejscowościach w Galicji i sądów obwodowych w Samborze, Stanisławowie i Czortkowie przekazano komisji administr. Wniosek pos. Syroczyńskiego, by tylko ukwalifikowani inżynierowie mogli być mianowani technicznymi urzędnikami 30 miast, oraz aby posady inżynierów Wydziału kraj. obsadzono tylko siłami technicznemi. Przekazano komisji administracyjnej.

Pos. Kramarczyk wniósł, by pow. bialskiemu z powodu nadzwyczajnej klęski elementarnej przyznano z kasy funduszu zapomogowego 200.000 kor. i żądał rozdania jak największej ilości soli bydlęcej przez rząd i zniżenia taryf kolejowych od przewozu paszy. Przekazano kom. budżetowej. Drugi wniosek Kramarczyka o zniesienie w całości ustawy państw. z dnia 12 lipca 1896 w zastosowaniu do Galicji, a o wniesienie nowej ustawy, według której każdy opodatkowany kontrybuent musiałby w podatku gruntowym płacić pewien procent na cele szkód elementarnych, przekazano kom. podatkowej.

Wniosek ks. Wilczkiewicza o zmianę § 12 ust. kraj. o konkurencji kościelnej w celu unormowania płac organistów i djaków, przekazano kom. prawniczej.

Przy weryfikacji wyboru posła St. Agopsowicza z kurji wiejskiej okręgu staro-samborskiego, zabrał głos poseł Korol, wykazując rzekome nadużycia przy prawyborach i wyborze.

Po odpowiedzi komisarza rządowego i powtórnem przemówieniu pos. Korola, uznała Izba w głosowaniu wybór Agopsowicza za ważny.

Pos. Rozwadowski uzasadniał wniosek nagły o udzielenie pogorzelcom Wojniłowa zapomogi w kwocie 20.000 kor. i kwotę 2000 koron na odbudowanie spalonego tamże kościoła.

Pos. Szajer uzasadniał wniosek nagły o udzielenie zapomogi pogorzelcom wsi Łąka pow. rzeszowskiego w kwocie 10.000 kor. i 20.000 k. tytułem bezprocentowej pożyczki.

Na tem o godz. wpół do 3 po południu zamknął marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na wtorek godz. 10 rano.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Ofensywa Rosjan.

Londyn 10 października. (Reuter). Jak donoszą z Charbinu **Rosjanie rozpoczęli ogólny marsz.** Według dalszych nadeszłych wiadomości **Rosjanie obsadzili wczoraj znowu stację kolejową koło Jantaj.**

Mukden 10 października. (Reuter). Przejścia ros. konnicy przez rzekę Taitse na wschód od Pensiku wskazuje na to, że Japończycy zajmują koło Liaojang stanowiska na pagórkach na wschód od Jantaj. Chcą

Józef Krzyszkowski
w Krakowie, przy ul. Florjańskiej L. 17
naprzeciw hotelu „pod Różą“
poleca po tanich cenach na damskie suknie
Najmodniejsze materje wełniane czarne i kolorowe, Flanele, Barchany białe i kolor, Płócienka Oxfordy kolor.
Chustki, Pledy, Echarpki wełniane, Koce wełniane i bawełniane, Kapy, Szyfony, Perkale, Dymki białe, Dryle, Firanki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki do nosa, Ręczniki.
Wszystkie towary w doborowych gatunkach.

oni widocznie stoczyć rozstrzygającą bitwę koło Liaojanu(?)

Port Artura.

Londyn 10 października. Chińczycy mimo ofiarowywanych wysokich opłat nie chcą podejmować się przełamywania blokady Portu Artura.

W Dalnym ścięli Japończycy kilku Chińczyków, którzy usiłowali zatruć studnie.

Car zwiedza flotę bałtycką.

Rewal 10 października. Przybyła tu para carska z następcą tronu i jen. admirałem w. ks. Aleksym.

Reval 10 października. Carstwo zwiedzili wczoraj po południu pancerniki „Oslablja“ „Oreł“, Borodino“, „Imp. Aleksander III.“ i „Kniaź Suworow“. Zwiedzanie tych okrętów trwało trzy godziny.

Depesze nocne.

Ofenzywa Rosjan.

Londyn 11 października. (Tel. wł.). *Daily Mail* donosi, że Kuropatkin został zmuszony do podjęcia akcji zaczepnej w Mandżurji, **wyraźnym rozkazem cara**, który w tym wypadku poszedł za radą Aleksiejewa i ministra wojny Sacharowa.

Berlin 11 października. (Tel wł.). *Berl. Tgbl.* donosi z Petersburga, że ofenzywa Rosjan w Mandżurji jest **wynikiem rozkazu cara**, przesłanego Kuropatkinowi bezpośrednio, w początku b. m.

(Zatem informacje berlińskie są zgodne z informacjami londyńskiemi. *Red.*)

Kolonja 11 października. (Tel. wł.) *Köln. Ztg* otrzymała z Petersburga wiadomość, że wojska rosyjskie w Mandżurji **rozpoczęły akcję zaczepną dnia 3-go b. m.** Ruch ku południowi zaczął się odbywać wśród całego szeregu potyczek przednich straży.

Petersburg 11-go października. Korespondent *Birż. Wied.* z Mukdenu telegrafuje pod datą onegdajszą: Ogólna sytuacja na placu wojny w Mandżurji znacznie się zmieniła. **Główna armja japońska cofa się ku południowi.** Japończycy nietylko opuszczają pozycje, zajęte po bitwie pod Liaojanem, ale także poprzednio już zdobyte stanowiska. **Ich lewe skrzydło w ostatnich dniach cofnęło się około 50 klm.** na południe i opuściło między innemi miejscowości: Sinangay, Saimatse i Fenczulin.

Petersburg 11 października. (Tel. wł.) Korespondent dziennika *Ruś* telegraficznie podaje z Mukdenu wiadomość, do tej pory oficjalnie nie potwierdzoną, że **dnia 9 b. m. Rosjanie zdobyli Banjapudza.**

Berlin 11 paźdz. (T. wł.) *Berl. Tgbl.* donosi z Petersburga, że Rosjanie **zdobyli Banjapudza.** O zwycięstwie tem rozstrzygnął głównie ogień dział rosyjskich, umiejętnie skoncentrowany. Walka nie trwała długo. Szczegółów brak. (Wiadomość ta potwierdza doniesienie *Rusi* z Mukdenu *Red.*)

Równocześnie jenerał Miszczenko ruchem oskrzydlającym odparł Japończyków aż do Jantaj.

Rosjanie zdobyli napowrót linję kolejową do stacji Szaho.

Wczoraj, 10-go b. m., miała się odbyć **wielka bitwa pod Jantaj**, której rezultatem miało być **zajęcie Jantaj przez Rosjan.**

Mukden 11 października. (Reuter). Japończycy zbliżają się do rzeki Hun. Wskazuje to na to, że chcą oni tylko zatrzymać terytorjum, zajęte przedtem przez Kurokiego. Dnia 7 b. m. skierowali Japończycy silny ogień działowy na kawalerję rosyjską. Dnia 9 b. m. panował wszędzie spokój. Przypuszczają, że wojska przeznaczone do ochrony prawego skrzydła japońskiego, są bardzo daleko wysunięte. Atoli w ostatnich dniach nie było żadnych starć.

Rosjanie dla odzyskania utraconego terytorjum zmuszeni są wykonać podobne roboty, jakie zrobili Japończycy, a mianowicie: budować drogi w nieznanych dotąd zupełnie okolicach. Front północny jap. armji rozciąga się na zachód od Pónsiku aż do kopalń Jantaj i tworzy łuk, którego środek zwraca się w kierunku północnym ku Flualing.

Londyn 11 października. (Tel. wł.) Z Waszyngtonu telegrafują, że koła wojskowe amerykańskie są wprost zdumione, co znaczy ruch zaczepny Kuropatkina. Kuropatkin bowiem **nie może być liczebnie silniejszym od Oyamy, a rusząjąc ku południowi na silne pozycje japońskie, naraża się na bardzo ciężkie straty w ludziach.**

Londyn 11 października. (Tel. wł.) Poważne pismo angielskie *Globe* w artykule wstępnym ostro krytykuje rozkaz dzienny Kuropatkina. Ten rozkaz rzuca bowiem bardzo smutne światło na wodza, który **kłamie w oczach całego świata.** Chce on temi kłamstwami podnieść ducha armji, ale ośmiesza i siebie i armję. Świat bowiem wie dobrze jak wyglądają owe dotychczasowe zwycięstwa Rosjan.

Londyn 11 października. (Tel. wł.) Wysoki dyplomata japoński, zdaje się konsul, oświadczył, że **ofenzywa Rosjan jest dla Japończyków bardzo korzystnem zdarzeniem,** gdyż będą oni mogli walczyć w lepszych warunkach, niż dotychczas. Rosjanie idąc na południe, będą się oddalali od swej linji operacyjnej, podczas gdy Japończycy mają zapewniony dowóz żywności i amunicji koleją i siecią dróg od Dalnego.

Zapowiedzianego w rozkazie dziennym Kuropatkina zamiaru ruszenia na odsiecz Portu Artura, Japończycy nie mogą brać na serjo. Ten zamiar jest niewykonalny.

Port Artura.

Tokio 11 października. (Reuter). Krążą tu pogłoski, że Japończycy pod Portem Artura skoncentrowali ogień lądowy i morski na port zachodni, aby zniszczyć flotę rosyjską i że **udało im się zatopić 3 statki**, niewiadomo jakiego imienia i jakiej klasy.

Petersburg 12 października. Ros. aj. tel. donosi z Mukdenu z wczoraj, że blokada Portu Artura od strony lądu osłabła.

Kontrabanda.

Petersburg 11 października. *Birż. Wied.* donoszą z Mukdenu: Japończycy zajęli okręt włoski, który wiózł mąkę dla Portu Artura.

TELEGRAMY.

Komisja wodna.

Lwów 11 października. Pod przewodnictwem pos. Dra Koliszera odbyło się wczoraj pop. posiedzenie komisji wodnej przy bardzo licznym udziale posłów. Ze strony rządu był obecny nadradca Ingarden szef depart. budowli wodnych namiestnictwa, a z ramienia Wydziału kraj. dr. Pilat. Ponieważ sprawozdawca dr. Kozłowski z powodu słabości nie był obecnym, komisja ograniczyła się do tego, że nadr. Ingarden im. rządu udzielił szczegółowych wyjaśnień co do wykazania zeszłorocznej uchwały sejmowej z d. 18 września, poczem wniesiono w komisji szereg interpelacyj do p. Ingardena, odnoszących się w pierwszym rzędzie do tego, iż z przewidzianej w budżecie państwa dotacji na r. 1904 w kwocie 1,900.000 k. dotąd wyasygnowano niespełna 400.000. P. Ingarden oznajmił, że na r. 1904 dojdą asygnaty z funduszu kanałowego prawdopodobnie do kwoty 1.500.000. Komisja stwierdziła dalej, że należy się upomnieć, aby w przyszłym roku wyasygnowaną została pełna dotacja za r. 1905, jak i restaucja za r. 1905.

Żywa dyskusja rozwinęła się nad pytaniami, czy roboty około regulacji rzek powinny być wykonane we własnym zarządzie, czy też należy się trzymać systemu przedsiębiorstw. Większość mówców, także p. Pilat i Ingarden, oświadczyła się za robotami we własnym zarządzie. P. Ingarden przytem zaznaczył, że dostawy materjałów powinne być ze względów praktycznych oddane bezwarunkowo małym przedsiębiorcom.

W ciągu posiedzenia zabierali głos pp.: Bobrzyński, Leo, Rapaport, Skołyszewski, Dzieduszycki Klemens i Bojko.

Samobójstwo fabrykanta

Wiedeń 11 października. Wczoraj zastrzelił się tu fabrykant Wiktor Taussig, współwłaściciel fabryki sukna. Przyczyną samobójstwa były oszukańcze manipulacje brata jego, Ottona, współwłaściciela firmy, który zainkasował poza plecami brata w ostatnim czasie około 700.000 koron i zbiegł. Pasywa firmy wynoszą kilka miljonów koron. Prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego będzie otwarty konkurs nad firmą. — Wydano list gończy za zbiegłym.

„Kościół i państwo we Francji“.

Paryż 11 października. *Petit Parisien* donosi z Rzymu, że Kurja św. wkrótce wyda obszerne dzieło w sprawie stosunku Kościoła do państwa we Francji. Dzieło to będzie nosiło tytuł: „Kościół i państwo we Francji“ i będzie w niem zawartą odpowiedź na projekt ustawy deputowanego Bryanda w sprawie rozdziału Kościoła od państwa. Dzieło to będzie wykazywało, że wypowiedzenie konkordatu byłoby wprawdzie niekorzystnem dla Watykanu, ale także w tym samym stopniu niekorzystnem dla Francji.

Sprawa d'Autriche'a.

Paryż 11 października. Afera szpiegowska d'Autriche'a i kilku oficerów w nią wmięszanych. wzięła nowy obrót. Sędzia śledczy oświadczył się za wstrzymaniem śledztwa, ponieważ oficerowie, mimo silnych poszlak, że popełnili sprzeniewierzenia i fałszerstwo, nie mogą być karani, z powodu wydania przez Waldeck-Rousseau ustawy amnestyjnej. Jak słychać jednakże, oficerowie ci wystosowali do gubernatora wojskowego Paryża prośbę, aby nie wstrzymywano na tej podstawie przeciw nim śledztwa, ponieważ chcą przed sądem wojennym udowodnić swą niewinność. Gubernator wojskowy zarządził ponowne aresztowanie tych oficerów. Przyczyna właściwa aresztowania dotąd nieznana. W ministerstwie wojny panuje przekonanie, że możliwem jest, iż te fałszerstwa nie stoją w ścisłym związku z aferą Dreyfusa.

Katastrofa w teatrze.

Rouen 11 października. Zapadł się tu budynek teatralny, przyczem 60 osób zostało mniej lub więcej ciężko poranionych.

Jeszcze sprawa Ilnickiego.

Lozanna 11 października. Sąd tut. uchwalił uzupełnić jeszcze śledztwo przeciw inż. Janowi Ilnickiemu, który wykonał zamach na posła ros. w Bernie, Szadowskiego.

Mianowania i przeniesienia.

Lwów 10 października. (Tel. pryw.) *Gazeta Lwowska* ogłasza: Prezydent ministrów powołał komisarza powiatowego Aleksandra Kochanowicz-Purzańskiego do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Namiestnik zamianował koncepistę sanitarnego dra Cyryla Dolnickiego lekarzem powiatowym i przeniósł asystenta sanitarnego dra Mieczysława Bilińskiego z Nadwórnej do Peczyniżyna.

Zatarg o Lippe.

Homburg 10 października. D. 8 b. m. wystosował kanclerz Bülow pismo do wiceprezydenta sejmu Lippe radcy Hoffmana, w którem odpowiadając na ustne zapytanie tegoż w sprawie interpretacji telegramu cesarza Wilhelma, zaznacza, że cesarz telegrafując miał jedynie zamiar donieść o tymczasowem niezaprzysiężeniu wojsk dla rejenta. Telegram ten nie stoi jednakże zupełnie w przeciwieństwie do zapatrywań Rady związkowej, że prawne położenie jeszcze nie jest wyjaśnionem. Dalekiem było cesarzowi wszelkie wmięszanie się w uprawnione prawa księstwa, a zwłaszcza dalekim był mu zamiar sprawienia jakiejkolwiek trudności hr. Leopoldowi sprawującemu tymczasowo rejencję w księstwie Lippe. Jak zawsze(!) w państwie, tak i teraz teren prawny będzie ściśle przestrzegany, a kwestja Lippe rozwiązaną będzie jedynie na podstawie prawnej.

Wiedeń 11 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister skarbu mianował starszego komisarza skarbu Teofila Isakowicza radcą skarbowym we Lwowie.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 10-go października. (Giełda pop.). Godzina 3-. Marki 117·45, Renta majowa 99·90, Węg. renta koronowa 98·05. Akcje austr. zakładu kredyt. 671·25, Akcje węg. 780·—, Akcje Anglobanku 283·50, Akcje Unionbanku 537·50 Akcje Länderbanku 452·—, Akcje kolei państw. 652·— Lombardy 87·—, Akcje fabryki broni 504·—, Akcje tytoniowe 348·—, Akcje Alpiny 478·—, Losy tureckie 133·50 Ruble 253·50.

Usposobienie: W końcu lokalne i budapeszteńskie wypłaty ucisk ały.

Cukier (spok.) 26·40—55 — spirytus (spok.) 54—54·40 nafta niezmieniona.

Berlin 10-go października. (Giełda wiecz.). Anstrjackie Akcje kredytowe 900·90, Towarzystwo dyskontowe 183·75.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Dr Bruno Wojciechowski

b. asystent kliniki ginekologiczno-położniczej Uniw. Jagi. ordynuje w chorobach kobiecych w Krakowie Podwale 9 I od 3—5. Telefon No. 362. (Mieszkanie i telefon p. P. Drze Raczyńskim). 3167

Dr Cercha 3181

powrócił — Sławkowska, Nr. 4.

Peleryny Zakopiańskie.

Najtańsze źródło zakupna peleryn męskich i damskich

w Bazarze wyrobów krajowych

J. F. J. Komendziński, Zakopane

Związek krawców

Kraków, ul. Florjańska 7, tuż przy Rynku. Lwów, Filja plac Halicki 7. 2455

Najgustowniejsze ubrania

wyrabia

na zamówienia.

PIERWSZE MAGAZYNY

gotowych ubrań

w kraju wyrobionych

Na jesień i zimę

poleca WIELKI WYBÓR TANICH NOWOŚCI

w wełnie, jedwabiu, flanelach, barchanach i Konfekcyi dziecinnej

MAGAZYN JÓZEFA MASSARA

Kraków, ulica Floryańska L. 15. 2967 6 10

Skład i pracownia futer

pod firmą:

A. ARMATYS i Spółka

Kraków ulica Bracka Nr. 5.

Przyjmuje **wszelkie roboty** w zakres kuśnierstwa wchodzące pod przystępnymi warunkami, oraz poleca wyborne **kolie** i wszelkie **inne artykuły futrzane** gotowe. 2993 8 10

Ul. Bracka Nr. 5.

LEKCYE STENOGRAFII

w godzinach popołudniowych, **30 ct.** godzina. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 3155



Znakomity

środek do tuczenia świń



wzmacniający i pożywny środek dla koni, wołów, krów, owiec, drobiu e. t. c.

Prospekty i sposób użycia franco. Pakiet ½ kg. 1 kor. — 4 pakiety próbne opłatnie 4 kor.

Laboratoryum chem. produktów Wiedeń IX₂, Bielobergasse 6. 2548

Składy w Galicyi: Reim i Sp., Zoboth i Sp. Kraków; Nathan Sprecher Podgórze, D. Tobias Sanok, L. W. Stimler Brzesko, R. Jakubowski, J. Kołodziejowski Rzeszów, M. Adler Tarnów, B. Grübner, Fr. Małek Bochnia, Ch. Luxemberg Łańcut, J. Wagschall Sędziszów, Eustachy Turzański Kołomyja, Edward, Rury Muszyna, Helena Goszczkowska Stary Sącz.

Od pierwszego listopada b. r. **poszukuję** w Krakowie 3136 3 2

Pokoju umeblowanego

z całym utrzymaniem u inteligentnej samotnej kobiety. Zgłoszenia proszę pod „K. W." poste rest. Rzeszów.

MŁODY CZŁOWIEK

Polak, rodem z Poznania, udziela lekcyi **niemieckiego** języka, po cenie bardzo przystępnej. Zgłoszenia przyjmuje się od godz. 2—7 po południu, ulica Stolarska L. 6, (blisko m Rynku) II ptr., prawa strona ostatnie drzwi. 3170 3 3

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców

W KRAKOWIE

ulica Karmelicka l. 66

poleca na sezon jesienny:

Szczepy owocowe w doborowych gatunkach; krzewy owocowe i ozdobne. Wielki wybór roślin doniczkowych — palm wszelkiego rodzaju; sześć par Wawrzynów ogromnych rozmiarów po nader umiarkowanej cenie. Cebulki hiacyntów po cenie 20 25 i 30 h za sztukę; do sadzenia w gruncie 16 h.; tulipanów po 10, 12 i 16 h. za sztukę. Klęcze konwalii, których mieć będziemy do 80.000 sztuk; do pędzenia 20 kor., zaś do posadzenia w gruncie 5 kor. za 1000 sztuk.

Cennik na żądanie przesyła się opłatnie. 3134 4 0

OGRODNIK

kawaler, lat 25, (Królewiak) poszukuje miejsca zaraz lub od Nowego Roku. Łaskawe zgłoszenia i oferty uprasza się nadsyłać do Administracyi „Głosu Narodu" pod adresem: „A. C. Ogrodnik". 3164 3 3

DOM MUROWANY

o 9 ubikacyach, z ogrodem w Zakrzówku przy Krakowie, 15 minut od Rynku, za 3000 złr. do sprzedania. Wiadomość u p. Sławińskiego, ul. Sobieskiego L. 5, między godziną 2—4 po południu. 3190 4 6

---

8 dni na próbę



wysyłam każdemu mój prawdziwy

niklowy, kotwicowy Roskopf-remontoir.

Te zegarki mają silny, precyzyjnie wykonany werk kotwicowy i silną kowertę niklową. Cena wraz z łańcuszkiem i futerałem złr. 2·30, dwie sztuki kosztują tylko złr. 4·50. Do każdego zegarka 3 letnia piśmienna gwarancya. Wysyła tylko za pobraniem pocztowem. 2696

Józef Spiering

Wiedeń. I., Postgasse Nr. 2-48.

Tylko 1 koronę

kosztuje los c. k. Policyjnej Loteryi

c. k. Urzędników wiedeńskiej policyi, tudzież wdów i sierót po nich, pod protektoratem c. k. Prezydenta policyi Jana Habrdy.

1500 wygranych wartości 50000 koron.

GŁÓWNE WYGRANE WYNOSZĄ:

1. 25.000 koron | 2. 5.000 koron
3. 1.000 koron.

Ciągnienie dnia 22 października 1904 r.

Do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, trafikach oraz w **Administracyi Działu Inseratowego „Głosu Narodu" Kraków Krzyża 7**, (za nadesłaniem kwoty naprzód oraz 10 hal. na porto).

Cena losu 1 korona.

Ciągnienie 22 października 1904

ZDROWIE dla WSZYSTKICH.

Newralgie, Bóle głowy, Neurastenia, Hysterye i wszelkie Choroby nerwów ustępują bezzwłocznie po spożyciu pigułek antinewralgicznych **Dra Cronier**. Skład w Paryżu u P. Schmitt apteka rue La Boëtie 75. W Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i J. Maciudzińskiego, we Lwowie w aptekach PP. Wewiórskiego i Ruckera. 3037 4 0

Dom piętrowy

w Dębnikach ul. Ogrodowa 149

można z powodu stosunków familijnych **bardzo korzystnie kupić.** — Wiadomości ustnych lub pisemnych udzieli **Ign. Gawiński** I-sze ptr. tamże. 8104 3 10

---

200 sztuk ładnych od 2 do 4 metr. **jasionów** szczepione 1 szt. 50 h.
dzikie . . 1 „ 40 h.
500 sztuk jaworów 1 „ 40 h.
jabłoni szlachetn. 1 szt. po 60 i 70 ct.
wiśnie, czereśnie najnowsze szlachetne

sprzedaje

Obszar dworski Jaszczurowa

poczta Maciarz. 8222 2 8

MEBLE MACHONIOWE

oraz inne meble antyczne

do sprzedania:

Łóżka machon., Umywalnia, Trymo, Toaletka, Żardynierka, Klęcznik, Nachtkastliki, Fotele i Foteliki, Etażerka, Stół do kart, Stoły salon., Neseser, Kanapa palisandrowa inkrust., Kanapy inkrust., Garnitur inkrust., Garnitur barok i kanapka mała oryginalna.

Wszystkie powyżej wymienione rzeczy są machoniowe.

Leopoldyna Machowska.

Kraków, ulica Szewska Nr. 5, I piętro

WDOWA

po nauczycielu, emigrancie, wyniszczona 11-letnią chorobą córki, licząc obecnie przeszło lat 70, a od czterech lat nie opuszczająca prawie łoża boleści, bez żadnej pomocy, nie mając nieraz na suchy kawałek chleba, aby się pożywić i mieszkania zapłacić, udaję się do serc litościwych i błagam na miłosierdzie Boże o wsparcie, za które gorące modły zaniesie do Matki Boskiej Cudownej na Piasku. — Mam nadzieję w Bogu i miłosiernych sercach, że biednej wdowie z głodu umrzeć nie dadzą.

Z głębokim szacunkiem

Rozalia Wicherek, ul. Czarnowiejska 21.

Miód pszczelny świeży (lipcowy tegoroczny) patoka, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg., z pasiek własnych, już opłatą poczty za 7 kor., z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie. **Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.** 2841 5 0

Osoby szczupłe

i wątłe, oraz dzieci po krótkiem użyciu

„Kopolo" (marka ochronna)

dostają znakomicie pełną postać. Damy biust znakomicie wypełniony.

W puszkach

po kor.	1·80	3·60	6
na	6	14	30 dni

Skutek pewny. Wiele podziękowań. Do nabycia w aptekach i droguerjach. **W Krakowie w drogueryi Zopatha i Spółki.**

En gros Fr. Vitek & Comp., Praga, Wassergasse Nr. 31. 1067

Panna inteligentna

władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady do zarządu domu, do towarzystwa starszej osoby lub do dzieci. „N. J." poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inser. 8161 3 3

PENSYONAT

francuski angielski i niemiecki

przyjmuje panienki z lepszych domów dla dokończenia edukacyi oraz panienki uczęszczające do szkół wyższych. Wiadomość: ul. Wolska l. 9, I piętro. 8219 2 7

Dwóch browarnianych bednarzy

którzy dobrze i czysto umieją ¼ Hekt. robić, zostaną zaraz przyjęci. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu". 3166

Nasza największa troska? tę dla każdego pożyteczną i zajmującą broszurę żądajcie darmo i opłatnie przez E. Smetaszka München II Briefach 106. 2191 60 59

Rutynowana nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora, udziela lekcyi gry **na fortepianie** po przystępnej cenie u siebie w domu i poza domem

Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 2892

Słuchacz filozofii

poszukuje lekcyi w zamian za utrzymanie. Zgłoszenia: Kraków Łobzowska L. 29, II piętro. 8158 3 8

Garnitur pluszowy

(bordo) jest do sprzedania. Wiadomość Pędzichów L. 17, I ptr., drzwi na lewo. 8148 4 6

Ogród handlowy

w Kaśnej, p. Ciężkowice Bogoniowice, poleca **na sprzedaż** drzewka owocowe 4—5 letnie z marwami, w wielkim wyborze, już od 50 h. za sztukę. Kilka tysięcy **róż sztamowych** najnowszych, oraz palmy i dekoracyjne kwiaty, również krzewy potrzebne do zakładania parków. — Tamże wysyłka **pomidorów.** — Fr. Kucharczyk. 8171 2 3

Lekcye języków:

francuskiego, rosyjskiego i niemieckiego, przyjmie **za pokoik** umeblowany, bez pościeli, rutynowany nauczyciel. Adres wskaże Admin. „Głosu Narodu". 2728 1 0

Dla mających dolegliwości żołądkowe!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albo też przez niejednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie, już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący

HUBERTA ULRICHA WINO ZIOŁOWE.

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych, przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami**, które przy chronicznych, (zastarzałych) **dolegliwościach żołądkowych** występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkarazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak: **ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność**, jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit, (**dolegliwości hemoroidalne**) ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega **niestrawności**, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. — Nie mając **apetytu**, wśród **nerwowego rozstroju i zadumy**, jakoteż wśród **częstego bólu głowy, bezsennych nocy**, często dogorywają powoli takie osoby. ☛ **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls.** ☛ Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyj, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania podziękowania.

Wina ziołowego można dostać **we flaszkach po 3 kor. i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach**: w Krakowie, Podgórze, Zwierzyniec, Liszki, Niepołomice, Wieliczka, Krzeszowice, Skala, Słomniki, Proszowice, Bochnia, Wiśnicz, Dobczyce, Myślenice, Wadowice, Zator, Chrzanów, Olkusz, Wolbrom, Miechów, Działoszyce, Koszyce, Brzesko, Limanowa, Mszana dolna, Maków, Sucha, Andrychów, Kenty, Oświęcim, Jaworzno, Granica, Sławków, Ząbkowice, Pilica, Kromołów, Wodzisław, Pinczów, Busk, Wiślica, Nowy Korczyn, Dąbrowa, Tarnów, Tuchów, Ciężkowice, Grybów, Nowy Sącz, Stary Sącz, Jordanów, Zabłocie, Żywiec, Lipnik, Dziedzice, Pless, Neuberun, Altberun, Brzezinka, Mysłowice, Siemianowice, Sosnowice, Huta Laury, Ober-Heiduk, Bendzin, Siewierz, Włodowice, Żarki, Szczekociny, Jędrzejów, Chmielnik, Stopnica, Radomyśl, Dembica, Pilzno, Kołaczyce, Jasło, Biecz, Gorlice, Krynica, Muszyna, Czorsztyn, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Veszele, Milówka, Biała, Bielsko, Jaworze, Ellgoth, Czechowice, Schwarzwasser, Sohrau, Tichau, Katowice, Świętochowice, Huta królewska, Lipina, Mikultschütz, Łagiewniki, Bytom na Górnym Szlązku, Szarley, Niem. Piekary, Radzionków, Tarnowice, Kociegłowy, Olsztyn, Janów, Przerów, Koniecpol, Chęciny, Staszów, Polaniec, Mielec, Kolbuszowa, Lipnica, Głogów, Rzeszów, Tyczyn, Frysztak, Korczyna, Krosno, Inowice, Rymanów, Żmigród, Dukla, Bartfeld, Kesmark, Szepes-Bela, Zakopane, Trsztena, Nameszto, Krasno, Csacza, Jabłonków, Trzyniec, Ustroń, Cieszyn, Skoczów, Gross-Kuntschitz, Frysztat, Deutschleuten, Orłów, Karwin, Michałkowice, Polska Ostrawa, Witkowice, Mor. Ostrawa, Hruschon, Oderberg, Koenigsdorff-Jastrzemb, Loslau, Rybnik, Rydultów, Ratibor i t. d., jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach. — Wysyłają także apteki: E. Heller Grodzka 22, apteka W. Redyka, mały rynek, Fortunat Gralewski w Krakowie, począwszy od 3 flaszek wina ziołowego po cenach oryginalnych do wszystkich miejscowości Austro-Węgier. 1984

☛ **Ostrzega się przed naśladownictwami!** ☚

Żądać wyraźnie: wina ziołowego ☛ Huberta Ulricha. ☚

BACZNOŚĆ!

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że otworzyłem **pierwszy najtańszy**

MAGAZYN MEBLI

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej L. 36, I. piętro,

pod firmą **K. DUDZIAK**

gdzie równocześnie przeniosłem swój renomowany **Zakład Tapicersko-Dekoracyjny** z ulicy Floryańskiej L. 37.

Posiadając na składzie wielki wybór mebli przeważnie krajowych, jestem w możności dostarczyć jak najlepszych mebli po najniższych cenach. — Na składzie utrzymuję stale: kompletne urządzenia pokoi jadalnych, sypialnych i salonów, jakoteż pojedyncze sztuki; ponadto meble blaszane, mosiężne i lustra od najskromniejszych do najbogatszych. — Również sofy wszelkiego rodzaju, okrycia meblowe, materace, poduszki, kołdry, portyery, firanki i t. p.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności — polecam się i nadal łaskawej pamięci.

3153 2 3 *K. Dudziak.*

Królowa Korony Polskiej

Fotografija matowa z obrazu Jana Styki.

Najśw. Maryja Panna siedzi na tronie Anny Jagiellonki w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu i błogosławi przedstawicieli różnych stanów, składając Jej hołd: więc biskup, magnat, chłopek krakowski, wieśniaczka z dzieckiem na ręku, mieszczanin i majster cechowy grupują się malowniczo u stóp tronu „Królowej Korony Polskiej“. Po nad głową Najśw. Panny błyszczy orzeł biały. W górze aniołowie unoszą koronę po nad Nią. Myśl religijno-narodowa widnieje w tym obrazie utalentowanego artysty. Fotografiją tę wydała

Księgarnia katolicka Dr. Władysł. Miłkowskiego w Krakowie 6, św. Jana (Hotel Saski)

w trzech formatach: 24/18 centymetrów (wielkość kartonu) Cena kor. 1·20), 48/36 ctm. kor. 4·—, 61/46 ctm. kor. 6·—. Na opakowanie i porto dołączyć należy 1 kor. — Tamże **ramy** stósowne do tego obrazu, który może być dostarczony i **kolorowany ręcznie**. 2944

Świerki – Sosny – Brzozy

40.000 sadzonek począwszy od czterech metrów niżej ma na sprzedaż

Zarząd Dóbr Faliszówka poczta Żmigród. 3231 1 2

Mężczyzna

w sile wieku, bezżenny, władający kilkoma językami, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, życzyłby dawać lekcye francuskiego za mieszkanie lub obiady. Oferty proszę składać pod „F. B. Z.“ w Administracyi „Głosu Narodu“. 3230 1 0

Niemki freblówki

poszukuję na godziny przed południem. Łobzowska 26 II p. na lewo, od 10-12 g. 3234 1 1

Sofa otwierana dywanowa

i 2 takież foteliki mało używane, do sprzedania. Łobsowska 26 II p. na lewo, od godziny 3—5. 3233 1

Kto lubi

bez piegów, delikatną twarz, miękką, elastyczną skórę i różową płeć, niech używa codziennie znanego medycznego

BERGMANNA MYDŁA LILIOWEGO

(marka ochronna: 2 górnicy)

Bergmann & Co., Dresden a. Tetschen a/L. 1456 8 0

Do nabycia po 80 hal. w Krakowie w aptekach: M. Proń, Z. Marcoin, K. Jahr, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniewski, Bartmański i Sp., L. Rosenberg; w drogueryach: J. Hanak i Sp., Anast. Fronez, F. Zopoth i Sp., J. Wiszniewski i Sp., J. Klemensiewicz, Arnold Reifer, ul. Grodzka L. 38, J. Reim i Sp., Roman Drobner, St. Rożnowski, M. Kreisler Grodzka 31. — w Bochni: Stanisł. Pawłowski, Jan Michnik, — w Now. Sączu w aptekach: R. Jakubowski, L. Georgeon; w drogueryach: T. Kwieciński, D. Klausner, — w Rzeszowie: w aptece A. Karpiński; J. Kołodziejowski, Paulina Brünner, Lazar Friedenberg Podgórze.

Zawiadomienie.

Kto z W. Duchowieństwa pragnie dobre i prawdziwe wina dostać do Mszy św., niech się zgłosi do ks. Krawca Petra w Hanuszowcach Szepes meg. Ungarn. p. loco. — 1 litr białego od 46 h. — 88 h., tokaj (samorodne) 1 l. od K. 1.30 do K. 4. Schiler 1 l. od 46 h. do 8 K. — Hurtownie i częściowo. — Potwierdzamy: Ks. J. Kwiatkiewicz i Ks. Ant. Łętkowski z Krościenka. 3156 2 11

Potrzebuję zdolnego, młodego

POMOCNIKA

od 1 Listopada 1904.

Jan Pohl w Wadowicach

handel towarów mięszanych i win.

Nie uwzględn. oferty zostaną bez od powiedzi 3210 2 3

Ekonom, rządca kawaler

Poznańczyk, obecnie na posadzie w Styryi, lat 35, z pietnastoletnią praktyką, poszukuje posady na ordynaryę lub z całem utrzymaniem zaraz lub od Nowego Roku. Łaskawe oferty uprasza się do Administracyi „Głosu Narodu“. 3163 3 3

Folwark

200 mórg dobrej gleby z gorzelnią gospodarczą. — Budynki w bardzo dobrym stanie, w zachodniej Galicyi, dwa kilometry od miasta powiatowego i stacyi kolejowej, pod bardzo przystępnymi warunkami do sprzedania. Wiadomości udzieli Administracya „Głosu Narodu“. 3147 5 9

BAZAR KRAJOWY W KRAKOWIE

róg Głównego Rynku i ul. Brackiej

poleca w wielkim wyborze:

Kilimy w najnowszych stylowych rysunkach

Makaty Buczackie i Andrychowskie

złotem i srebrem przetykane. 2131 1 0

Portyery kilimowe i „Dzim Dzim“ z Wiązowny.

Chodniki w różnych kolorach.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 2943

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Giesshueblerskiej, Selterskiej, Vishy, Marienbadzkiej, Hamburg, Kissingen,** tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

„FLORA“

Dom rolniczo-ogrodniczy w Tarnowie

poleca: 3018 13 18

- znakomite **gruszki** 1 kg po 24 ct. do 36 ct.
- bardzo dobre **jabłka** 1 kg od 8 ct. do 16 ct.
- 5 kg. **skrzyneczka winogron szlachetn.**, bardzo ładnych 1 złr. 75 ct.
- 5 kg **koszyk owoców** mieszanych wyborowych 1 złr. 40 ct.
- **Wina** owocowe, kompoty, marmolady.
- **Drzewka owocowe** b. ładne, zdrowe, z pięknemi koronami, odmiany według doboru ułożonego staraniem Wydziału krajowego.
- **Jabłonie wysokopienne** 1 sztuka 50 ct., 10 szt. 4 złr. 50 ct., 100 szt. 40 złr.
- **jabłonie półpienne** 1 szt. 45 ct., 10 szt. 4 złr. 25 ct., 100 szt. 40 złr.
- **grusze** 1 szt. 60 ct., 10 szt. 5 złr. 75 ct., 100 szt. 55 złr.
- **śliwy** (węgierka bośniacka) 1 szt. 55 ct. 10 szt. 5 złr. 25 ct., 100 szt. 50 złr. o bardzo dużym owocu.
- **róże** w najpiękniejszych odmianach.
- **kwiaty** sztuczne i dekoracye kościelne
- **wieńce** b. gustowne z kwiatów świeżych i sztucznych.
- **bukiety** z kwiatów świeżych i makartowskie b. ładnie ułożone.

Uprasza się o wcześniejsze zamawianie drzewek. — Ceny przystępne. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. — Adres telegramów **„Flora Tarnów.**

Jedwabne materye ślubne

w olbrzymim wyborze. Najmodniejsze gatunki, w białych, czarnych i innych kolorach. po najniższych cenach, hurtownie, na metry i na całe suknie, do osób prywatnych, wolne od cła i porta. Prześliczne fulardy od Kor. 1·20. Próbki opłatnie. Porto od listów 25 hal. 5

Seidenstoff-Fabrik-Union

Adolf Grieder & Cie, Zürich M. 36,

Kgl. Hoflieferanten. **(Schweiz)**

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią pośmiertną usługę ś. p. Stanisławowi Bobrowi, biorąc czynny udział w Jego pogrzebie, a więc przedewszystkiem Wielebn. Duchowieństwu i Wlbn. ks. Katechetom oraz Władzom szkolnym miasta Podgórza następnie panom Urzędnikom z Krakowa, Paniom Koleżankom i Kolegom szkolnym — a wreszcie Przyjaciołom i Wszystkim Znajomym, oraz P. T. Publiczności składa tą drogą serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“! 3216 1 3

Rodzina zmarłego.

Kamienica I-piętrowa

z powodów familijnych zaraz do sprzedania. — Wiadomość: Podgórze, ulica Kalwaryjska Nr. 47, u właściciela. 3228 1 10

Małżeństwo.

Jestem 26-letnią bezdzietną wdową, utraciłam męża tu w Bośnii przed 2-ma laty; posiadam 150.000 kor. majątku w gotówce i życzyłabym sobie wyjść stąd za mąż. Poważni reflektanci raczą swoje zgłoszenia tylko w niemieckim języku i zaopatrzone dokładnym adresem nadsyłać pod: „Unabhängig“ postl. Serajewo. Najściślejsza dyskrecya zapewniona. 3227 1 1

Kupię nieduży majątek

z lasem, obciążony długiem bankowym, blisko kolei. „W. J. G. 300“ Dębica poste restante. 3176 2 3

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

pod firmą

ANTONI BRONISZEWSKI

— i —

Bracia Trembeccy

w Krakowie, ul. Rakowicka L. 7

podejmuje się wszelkich robót fabrycznych, — oraz poleca wielki wybór **pomników i grobowców** po cenach bardzo przystępnych. 2770

PANNA i CHŁOPIEC

potrzebni do praktyki 3162

w Zakładzie artyst.-fotograficznym

Franciszka Kryjaka

Kraków, ulica Dominikańska 3.

Najznakomitszy środek

— do —

czyszczenia wszelkich metali

„RAPIDOL“

we flaszeczkach po **15** i **35** centów. Wyłączny skład u firmy 3051 9 12

REIM i Spółka

Rynek 37 Kraków Linia A-B.

Pracownia sukien damskich

MARYI DINERÓWNY

przybyłej ze Lwowa,

przy alley Floryańskiej L. 33, II piętro, w Krakowie. 3133

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiecczyzny wchodzące oraz udziela lekcyi kroju według najnowszego systemu. — Ceny umiarkowane.

Budowniczy Polak, w sile wieku, bardzo przedsiębiorczy, znający się również na rolnictwie 3173

SZUKA ŻONY

z kapitałem którego użyje na powiększenie przedsiębiorstwa. — Łaskawe zgłoszenia uprasza pod „A. D. Berlin“ do Administracyi „Głosu Narodu“.

Nr. inser. 46.

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego W KRAKOWIE ulica św. Jana L. 3.

W środę 12 października 1904 roku o godzinie 9 rano i w dniach następnych będą sprzedane:

Meble, ubrania męskie, kapelusze damskie, wstążki, sznurówki, tasiemki, jedwab, bluzki, serdaczki, czapeczki, pantofle, paski, szelki, boa, pończochy, kołnierze i manszety damskie i t. p., łańcuszek złoty, noże, widelce, łyżki, łyżeczki srebrne, kandelabry ze srebra i mosiądzu, zegarek złoty i niklowy.

Kraków, dnia 10 października 1904 r.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych. 2933

OBSZERNA

LITERATURA NIEMIECKA

w 3 tomach

z objaśnieniami i wzorami oraz streszczenia (3 tomy) i objaśnienia niemieckich poematów wraz z obrobieniem piśmiennych wypracowań, bardzo ważne dla uczniów szkół średnich **do sprzedania.** Wiadomości udzieli Administr. „Głosu Narodu“. 3225 2 0

KAWALER

na samoistnej posadzie rządowej w małem miasteczku, z płacą roczną przeszło 3000 koron, pragnie się ożenić z młodą panną, łagodnego usposobienia, gospodarną, z odpowiednim posagiem. Łaskawe zgłoszenia z fotografią do Administracyi „Głosu Narodu“ dla „prowincyonarynsza“. Na anonimy nie odpowiada się 3232 1 1

Miód

z własnej pasieki, twardy, czysty, deserowy w 5-cio klgr. blaszankach opłaconych po 6·50 kor. wysyła **Emil Borodyewicz** z Denysowa poczta w miejscu. 3055 6 0

Na nalewki owocowe

Spirytus 97⁰/₀ T.

najczyściejszy, bezwonny,

poleca handel kolonialny

J. F. Fischer, Kraków,

Rynek, Linia A-B,

pocztą blaszanka 5 Ltr. Koron 10 opłatnie. 2938 65 0

Zwinąłem

mój Zakład w Cirkvenicy

„THERAPIA PALACE“

z powodu zmiany właściciela.

3177 *Dr. Ebers*

kierownik c. k. Zakładu hydrop. w Krynicy.

Rękawiczki wyborowe

poleca polska fabryka

pod firmą

A. MIRKIEWICZ

oraz pierwszą pralnię ulica SZEWSKA 2.

2861 7 0

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.